

POSTANOWIENIE

Dnia 10 lutego 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Tarasiuk-Tkaczuk
Sędziowie:	SSO Tomasz Szaj (spr.) SSR del. Szymon Pilitowski
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrząszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 lutego 2015 roku w S.

sprawy z wniosku **B. C. (1)**

z udziałem **R. J.**

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wniesionej przez uczestnika od postanowienia Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 27 stycznia 2014 roku, sygn. akt II Ns 3070/13

1. zmienia zaskarżone postanowienie w ten sposób, że:

a) w punkcie I.13 kwotę 29.700 (dwadzieścia dziewięć tysięcy siedemset) złotych zastępuje kwotą 49.280 (czterdzieści dziewięć tysięcy dwieście osiemdziesiąt) złotych 52 (pięćdziesiąt dwa) grosze;

b) w punkcie IV. zasądza od uczestnika R. J. na rzecz wnioskodawczyni B. C. (1) tytułem dopłaty i rozliczenia nakładów kwotę 114.700 (sto czternaście tysięcy siedemset) złotych 08 (osiem) groszy w terminie 6 (sześciu) miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności tej kwoty;

c) w punkcie VII. ustala, że wnioskodawczyni i uczestnik ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie;

d) w punkcie VIII. nakazuje pobrać od uczestnika R. J. oraz wnioskodawczyni B. C. (1) kwoty po 1.845 (jeden tysiąc osiemset czterdzieści pięć) złotych 31 (trzydzieści jeden) groszy tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. ustala, że wnioskodawczyni i uczestnik ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 27 stycznia 2014 r. Sąd Rejonowy Szczecin- Centrum w Szczecinie (II Ns 3070/13):

I. ustalił, iż w skład majątku wspólnego B. C. (1) oraz R. J. wchodzi następujące składniki:

1. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ul. (...) znajdującego się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej Politechnik w S. wraz z wkładem budowlanym o wartości 294.100 zł,
2. środki finansowe zgromadzone na rachunku bankowym prowadzonym na nazwisko R. J. w Banku (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. w Oddziale 2 w S. o numerze (...) - (...) - 170-4 w kwocie 2.795,53 zł,
3. samochód osobowy S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) o wartości 2.000 zł,
4. obraz olejny – pejzaż o wartości 600 zł,
5. pralka automatyczna o wartości 200 zł,
6. telewizor T. o wartości 400 zł,
7. środki finansowe zgromadzone na rachunku osobistym prowadzonym na nazwisko B. C. (1) w Banku (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o numerze (...) w kwocie 4.017,38 zł,
8. środki finansowe zgromadzone na lokacie progresywnej (...) o numerze (...) prowadzonej na nazwisko B. C. (1) w Banku (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. w kwocie 5.000 zł,
9. środki zgromadzone na rachunku nr (...) prowadzonym na nazwisko B. C. (1) w Otwartym Funduszu Emerytalnym (...) w ilości (...),3190 jednostek o łącznej wartości 54.684,54 zł,
10. udziały zgromadzone na rachunku nr (...) prowadzonym na nazwisko B. C. (1) w ramach grupowego ubezpieczenia emerytalnego (...) w (...) Zakładzie (...) na (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. w ilości 83, (...) o łącznej wartości 4.364,89 zł,
11. 25 papierów wartościowych (...) MIL zgromadzonych na rachunku finansowym i papierów inwestycyjnych o numerze 100- (...) prowadzonym na nazwisko B. C. (1) w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o łącznej wartości 185,75 zł,
12. prawo użytkowania działki ogrodowej nr (...) znajdującej się na terenie Rodzinnego O. Działkowego (...) im. (...) w S. przy ul. (...) wraz ze znajdującymi się na niej nasadzeniami i altaną o łącznej wartości 5.743 zł,
13. kwota 29.700 zł,

II. dokonał podziału majątku wspólnego w ten sposób, że składniki szczegółowo opisane w punkcie I. podpunktach 1- 4 przyznał uczestnikowi R. J., zaś składniki szczegółowo opisane w punkcie I. podpunktach 5-13 przyznał wnioskodawczyni B. C. (1),

III. ustalił, iż uczestnik R. J. poniósł nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny w łącznej kwocie 517,05 zł,

IV. zasądził od uczestnika R. J. na rzecz wnioskodawczyni B. C. (1) tytułem dopłaty i rozliczenia nakładów kwotę 124.683,73 zł płatną w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności tej kwoty,

V. nakazał wnioskodawczyni B. C. (1), aby wydała uczestnikowi R. J. składnik majątku opisany szczegółowo w punkcie I. podpunkt 4 w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się niniejszego postanowienia,

VI. nakazał uczestnikowi R. J., aby wydał wnioskodawczyni B. C. (1) składnik majątku opisany szczegółowo w pkt I. podpunkt 12 w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się niniejszego postanowienia,

VII. zasądził od uczestnika R. J. na rzecz wnioskodawczyni B. C. (1) kwotę 5400 zł tytułem zwrotu poniesionych przez wnioskodawczynię kosztów postępowania,

VIII. nakazał pobrać od uczestnika R. J. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie kwotę 3.690,63 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

IX. oddalił wnioski w pozostałym zakresie.

Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie w oparciu o następujący stan faktyczny:

B. F. i R. J. zawarli związek małżeński w dniu 26 lutego 1983r. Umów majątkowych małżeńskich nie zawierali. Małżeństwo zostało rozwiązane wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 10 stycznia 2008r., który uprawomocnił się w dniu 10 stycznia 2008r.

Przed zawarciem małżeństwa R. J. przebywał za granicą, gdzie studiował od 1 września 1974r. do 9 sierpnia 1978r. . W tym czasie otrzymywał stypendium w wysokości 330 marek wschodnioniemieckich. W dniu 19.11.1978r. zgłosił przywóz zagranicznych środków płatniczych w wysokości 200 DM, 700 USD, (...) szylingów austriackich, 560 forintów i 60 marek wschodnioniemieckich. W dniu 6 marca 1979r. R. J. dokonał wpłaty na samochód F. (...) w wysokości 92.500 zł. W dniu 12 marca 1979r. w ramach „sprzedaży ekspresowej” nabył go i odebrał. Cena samochodu wynosiła 92.000 zł, dlatego też w dacie odbioru samochodu z kasy wypłacono mu 500 zł nadpłaty. W dniu 12 marca 1979r. rodzice R. J. sporządzili pismo, w którym wskazali, że potwierdzają wysyłkę przekazem telegraficznym kwoty 10.000 zł. W dniu 18 marca 1979r. rodzice sporządzili nadto pismo, w którym wskazali, że przekazują na zakup samochodu 22.500 zł, a jego siostra pokwitowała odbiór tych pieniędzy. Od marca 1983r. do marca 1986r. R. J. przebywał na studiach doktoranckich w NRD, gdzie otrzymywał stypendium w markach. W dniu 4 lipca 1990r. wypłacił z rachunku (...) kwotę 430 DEM, w dniu 28 września 1990r. kwoty 1070 DEM, 300 DEM. W dniu 21 czerwca 1990r. sprzedał w kantorze 1700 (...) za kwotę 162.000 zł, 14 stycznia 1991r. 1400 DEM za kwotę 8.484.000, zaś 22 stycznia 1991r. 1500 DEM za kwotę 9.270.000 zł.

Małżonkowie w roku 1990 r. ubiegali się o przydział mieszkania ze Spółdzielni Mieszkaniowej Politechnik w S.. W dniu 14 listopada 1990 r. na konto Spółdzielni Mieszkaniowej Politechnik wpłynęła kwota 18.700.000 zł tytułem wkładu mieszkaniowego przelana przez Politechnikę (...). Wkład budowlany musiał być zgromadzony w krótkim czasie z uwagi na wysokie odsetki od kredytu. Do dnia 29 marca 1991 r. wkład został uzupełniony do kwoty 108.554.300 zł poprzez wpłatę łącznie dodatkowej kwoty 89.854.300 zł w następujący sposób:

- w dniu 11.01.1991 r. – wpłata uczestnika w wysokości 20.000.000 starych złotych
- w dniu 14.01.1991 r. – wpłata uczestnika w wysokości 20.000.000 starych złotych
- w dniu 14.01.1991 r. – wpłata uczestnika w wysokości 10.000.000 starych złotych
- w dniu 18.01.1991 r. - wpłata Politechniki (...) w wysokości 27.000.000 starych złotych
- w dniu 18.01.1991 r. – wpłata uczestnika w wysokości 1.000.000 starych złotych
- w dniu 04.02.1991 r. – wpłata uczestnika w wysokości 2.000.000 starych złotych
- w dniu 28.03.1991 r. – wpłata uczestnika w wysokości 7.166.300 starych złotych

- wpłata w wysokości 2.688.000 starych złotych, co do której brak danych źródłowych o dacie uiszczenia i osobie, która wpłaty dokonała.

Wkład został uiszczony m.in. ze środków pochodzących z pożyczki zaciągniętej przez R. J. w zakładzie pracy – Politechnice (...). W dniu 17 stycznia 1991 r. uczestnik zawarł umowę pożyczki nr (...), na mocy której pracodawca pożyczył mu kwotę 27.000.000 starych złotych z przeznaczeniem na wpłacenie wkładu mieszkaniowego. Pożyczka została udzielona na 5 lat. Kwota pożyczki wraz z oprocentowaniem w łącznej wysokości 33.750.000 starych złotych płatna była w sześćdziesięciu miesięcznych ratach po 562.500 zł. Pożyczka spłacana była poprzez potrącenia dokonywane przez pracodawcę co miesiąc z wynagrodzenia R. J. za pracę.

Ponadto w dniu 28 stycznia 1991 r. uczestnik zawarł z Politechniką (...) umowę pożyczki kwoty 2.500.000 starych złotych nr 26/91 z przeznaczeniem na wpłacenie wkładu mieszkaniowego. Pożyczka została udzielona na 3 miesiące, z terminem spłaty do dnia 27 marca 1991 r., przy czym płatność zgodnie z umową miała nastąpić gotówką do kasy politechniki (...). W dniu 27 marca 1991r. R. J. w całości spłacił pożyczkę wpłacając kwotę 2.500.000 zł w kasie Politechniki.

Pieniądze z pożyczek zostały wypłacone w ten sposób, iż pracodawca przelał je bezpośrednio na rachunek bankowy Spółdzielni Mieszkaniowej Politechnik.

W dniu 10 stycznia 1992r. małżonkowie J. uzyskali na podstawie przydziału nr 108 spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu nr (...) położonego w S. przy ul. (...) pozostającego w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej Politechnik. Lokal został przydzielony w stanie surowym zamkniętym do indywidualnego wykończenia. Po wykończeniu go małżonkowie zamieszkali w nim wraz z dziećmi. Wartość lokalu według stanu na dzień 10 stycznia 2008r. i cen obecnych wynosi 294.100 zł.

W latach 1990-1994 W. F. przekazał na rachunek R. J. 26,6 mln starych złotych, zaś w dniu 28 stycznia 1991r. przekazał 2 mln zł nadając w miejscu swego zamieszkania- H. przelew na 2 mln zł, jako wpłacającego wpisując R. J., a jako adresata przelewu- Spółdzielnię Mieszkaniową Politechnik. Na odwrocie odcinka dla posiadacza rachunku dotyczącym przelewu kwoty 2 mln zł z dnia 26 kwietnia 1993r. wskazał „na upominki urodzinowe M. i M. od Dziadka”, na odwrocie odcinka dla posiadacza rachunku dotyczącym przelewu kwoty 500.000 zł z dnia 25 sierpnia 1993r wskazał „dzieciom na książki”, na odwrocie odcinka dla posiadacza rachunku dotyczącym przelewu kwoty 500.000 zł z dnia 24 lutego 1994r. wskazał „na uroczystość M.”. We wrześniu 1999r. W. F. dokonał przekazu 600.000 starych złotych na rachunek R. J., a w listopadzie 1994r. 38 mln starych złotych. Przekaz na kwotę 38 mln starych złotych opatrzył adnotacją „35 mln reszta należności B. i 3 mil. za futerko według umowy” Kwota 38 mln starych złotych została przeznaczona na spłatę pożyczki mieszkaniowej udzielonej przez Politechnikę (...) na pokrycie wkładu budowlanego.

W. F. w dniu 20 września 1994r. sprzedał nieruchomość położoną w H.. Z tego tytułu w ramach częściowej zapłaty w dniu 20 września 1994 r. otrzymał od nabywcy M. P. kwotę 90.000.000 starych złotych. Pieniądze przekazał córce B. J.. B. C. (1) lokowała z zyskiem przekazane jej pieniądze umieszczając je na książeczce oszczędnościowej w banku (...) a część lokując na giełdzie i w funduszach inwestycyjnych. Część uzyskanych w ten sposób środków przekazała na nabycie przez strony w dniu 9 kwietnia 1996r. samochodu S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) za kwotę 23.546 zł., a część w kwocie 25.100 w dniu 26 sierpnia 2005 r. przelała ze swojego konta bankowego na rachunek bankowy ojca W. F.. Wartość samochodu wynosi 2.000 zł. W jego posiadaniu, jak również w posiadaniu dowodu rejestracyjnego oraz kluczyków znajduje się R. J..

W dniu 24 stycznia 1991 r. A. W. (1) wpłacił na rachunek bankowy uczestnika w Banku (...) Oddziale II w S. początkowo o numerze (...) kwotę 2.000.000 starych złotych. Środki te zostały wykorzystane na bieżące potrzeby małżonków i wyposażenie mieszkania.

W dniu 20 marca 1994 r. (...) Związek (...) przyznał R. J. prawo użytkowania działki ogrodniczej nr (...) w Rodzinnym O. Działkowym przy ul. (...) w S.. Strony zapłaciły ze wspólnych środków odstępnę w wysokości 10 mln starych złotych

poprzedniemu użytkownikowi. Aktualna wartość prawa użytkowania tej działki wraz ze znajdującymi się na niej nasadzeniami i altaną wynosi 5.743 zł. Wykonując na działce instalację elektryczną w 2009r., R. J. poczynił nakład w wysokości 517,05 zł.

W (...) córka stron M. J. (1) uległa wypadkowi komunikacyjnemu. W związku z tym zdarzeniem Towarzystwo (...) SA w dniu 5 czerwca 2006 r. przyznało jej odszkodowanie w kwocie 16.000 zł. W związku z ubezpieczeniem w (...) przyznano ponadto w dniu 28 marca 2003 r. odszkodowanie w kwocie 1.686,65 zł. Środki te zostały ulokowane na rachunku bankowym B. C. (1), która nimi obracała, inwestując m.in. w papiery wartościowe i fundusze inwestycyjne. M. J. (1) rachunek bankowy otworzyła dopiero w dniu 12 czerwca 2006 r. W tym samym dniu B. C. (1) przelała na rachunek córki M. J. (1) kwotę 8.200 zł, a w dniu 21.06.2006 r. kwotę 2.000 zł. Pozostałe środki przekazała w ciągu kolejnych dwóch lat, po zakończeniu inwestycji, w których zostały ulokowane. Środki te stanowiły majątek córki z tytułu wypłaconego odszkodowania za wypadek komunikacyjny.

W latach 1990-2004 r. matka uczestnika W. J. część otrzymywanej emerytury wpłacała na rachunek bankowy uczestnika w Banku (...) Oddziale II w S. początkowo o numerze (...), a następnie na rachunek o numerze (...). Część z tych środków wykorzystana została także na cele mieszkaniowe. W. J. bardzo często przyjeżdżała do S.. Jej wizyty trwały od kilku tygodni do kilku miesięcy. Zatrzymywała się wówczas bądź u syna R. J. bądź u córki I. Z.. Od około 2000 r. zamieszkała na stałe w mieszkaniu stron postępowania, a na okres od dnia 2 marca 2005r. do 1 marca 2010r. została w nim przez syna zameldowana na pobyt czasowy. W czasie, gdy przebywała u stron postępowania jej syn S. J. pobierał emeryturę W. J.. Część tej emerytury była przeznaczona na utrzymanie bezrobotnego S. J. i domu należącego do W. J., w którym zamieszkiwał, a część, którą S. J. przysyłał na konto R. J.- na utrzymanie i bieżące potrzeby W. J..

W 2005 r. małżonkowie R. J. i B. C. (1) w zasadzie żyli w faktycznej separacji. Prowadzili odrębne gospodarstwa, samodzielnie finansowali każdy swoje potrzeby, nie spędzali razem czasu. Dochodziło między nimi do licznych nieporozumień i konfliktów. B. C. (1) z uwagi na powyższą sytuację podjęła decyzję o wyprowadzce ze wspólnego mieszkania razem z dziećmi. Syn M. J. (2) miał wówczas 21 lat, studiował. Posiadał książeczkę mieszkaniową prowadzoną w Banku (...) w P., która mogła być zrealizowana przy zakupie mieszkania. Książeczkę założył dla niego dziadek W. F., gdy M. J. (2) był małym dzieckiem. Również W. F. dokonywał na nią wpłat aż do 2005 r. W dniu 19 lipca 2005 r. na książeczce mieszkaniowej zgromadzona była kwota 19.400 zł. W przypadku likwidacji książeczki w tym dniu M. J. (2) wypłacono by kwotę 26.433,73 zł. Ostatecznie książeczka mieszkaniowa została zlikwidowana w styczniu 2006 r. i z tego tytułu wypłacono M. J. (2) – na rachunek bankowy B. C. (1) kwotę 26.754,27 zł. Ponadto w celu zakupu mieszkania M. J. (2) uzyskał pomoc finansową od dziadka W. F.. W dniu 5 sierpnia 2005 r. W. F. darował wnukowi M. J. (2) kwotę 25.100 zł z przeznaczeniem na zakup mieszkania. Darowizna została zgłoszona do Urzędu Skarbowego i odprowadzono od niej należny podatek.

Przeprowadzeniem całej inwestycji zajęła się B. C. (1). Aby pomóc synowi w zakupie i sfinansowaniu zakupu mieszkania zawarła w dniu 3 października 2005r. umowę pośrednictwa z biurem (...) oraz kolejną -z Agencją (...), za pośrednictwem której ostatecznie doszło do sfinalizowania transakcji. W dniu 4 października 2005 r. B. C. (1) zawarła też umowę pożyczki z zakładem pracy – (...) Uniwersytetem Technologicznym będącym następcą prawnym Politechniki (...). Otrzymała pożyczkę z zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w wysokości 40.000 zł, która miała zostać zwrócona w miesięcznych ratach w wysokości po 366,95 zł. Do spłaty pożyczki zobowiązał się W. F., który do chwili obecnej spłaca miesięczne raty. B. C. (1) nie spłaciła sama ani jednej raty pożyczki. Pożyczki nie spłacał też nigdy R. J.. Pożyczone pieniądze wnioskodawczyni w całości przekazała synowi. W tym celu zawarła z nim w dniu 14 grudnia 2005 r. dwie umowy cywilnoprawne: umowę pożyczki kwoty 35.000 zł oraz umowę darowizny kwoty 9.600 zł z przeznaczeniem na zakup mieszkania. Kwota 4.600 zł, przewyższająca kwotę 40.000 zł uzyskaną z pożyczki, pochodziła z uzyskanej przez nią nagrody jubileuszowej w wysokości 4000 zł, zaś 600 zł B. C. (1) dołożyła z bieżących dochodów. Obie umowy zostały zgłoszone do właściwego Urzędu Skarbowego, a od umowy pożyczki odprowadzono należny podatek. Ponadto M. J. (2) otrzymał darowiznę od wujka J. F. w wysokości 10.000 zł również z przeznaczeniem na zakup mieszkania.

W dniu 14 grudnia 2005 r. M. J. (2) nabył spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy al. (...) za kwotę 100.000 zł. W dniu podpisania umowy M. J. (2) zapłacił już sprzedającym kwotę 70.000 zł, a resztę ceny w wysokości 30.000 zł zobowiązany był zapłacić najpóźniej w terminie do 16 stycznia 2006 r. ze środków pochodzących z likwidacji księżeczki mieszkaniowej. Jednocześnie M. J. (2) ustanowił na rzecz B. C. (1) dożywotnie i nieodpłatnie prawo użytkowania w/w opisanego prawa do lokalu.

Mieszkanie kupione przez M. J. (2) wymagało przeprowadzenia remontu. Nie był to remont generalny, bowiem dwa lata wcześniej w mieszkaniu przeprowadzany był już remont przez poprzednich właścicieli lokalu. W dniu 9 stycznia 2006 r. B. C. (1) zawarła z K. D. umowę o wykonanie robót remontowych w lokalu przy ul. (...). Zgodnie z umową prace remontowe miały zostać ukończone w terminie do dnia 10 lutego 2006 r. W ramach remontu wymieniono wannę na kabinę prysznicową z brodzikiem, położono glazurę, ponadto ściany były wygładzone i pomalowane. Za przeprowadzony remont K. D. otrzymał kwotę około 5.000 – 5.500 zł. W dniu 20 grudnia 2005 r. B. C. (1) zakupiła w (...) SA z siedzibą w S. elementy wyposażenia do mieszkania M. J. (2) na łączną kwotę 1.336,90 zł, w dniu 11 stycznia 2006 r. zakupiła dodatkowo płytki ścienne i listwy za kwotę 229,22 zł. W dniu 12 stycznia 2006 r. w Przedsiębiorstwie Handlowym (...) SA w S. kupiła z tym samym przeznaczeniem kabinę natryskową oraz brodzik ze stelażem za łączną kwotę 1.209,76 zł, w dniu 13 stycznia 2006 r. izolację pod panele podłogowe za kwotę 437,11 zł, w dniu 11 marca 2006 r. w (...) Spółce z o.o. z siedzibą w S. meble W. za kwotę 1.635 zł oraz w dniu 11 kwietnia 2006 r. komodę, stolik rtv, za które wraz z usługą transportową zapłaciła 538 zł. Na pokrycie powyższych wydatków W. F. przekazał córce B. C. (1): w dniu 23 grudnia 2005 r. kwotę 9.600 zł, w dniu 13 lutego 2006 r. kwotę 3.000 zł, a w dniu 30 grudnia 2006 r. dodatkowo kwotę 1.300 zł. W dniu 20 marca 2006 r. przekazał córce kwotę 1000 zł jako upominek z okazji urodzin i imienin.

Remont i wyposażenie mieszkania należącego do M. J. (2) nie były finansowane ze środków wchodzących w skład majątku wspólnego małżonków J..

W trakcie trwania związku małżeńskiego B. C. (1) zakupiła z bieżących dochodów – wynagrodzenia za pracę - pralkę automatyczną, telewizor T. oraz obraz olejny – pejzaż. W posiadaniu tych rzeczy jest wnioskodawczyni, poza telewizorem, który z uwagi na jego zużycie został przez nią przekazany osobie trzeciej. Wartość pralki według stanu na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej wynosi 200 zł, telewizora – 400 zł, a obrazu olejnego -600 zł.

Na dzień 10 stycznia 2008 r. na rachunku bankowym R. J. prowadzonym w (...) SA II Oddziale w S. zgromadzona była kwota 2.795,53 zł.

Na dzień 10 stycznia 2008 r. B. C. (2) zgromadziła na rachunku nr (...) prowadzonym w Otwartym Funduszu Emerytalnym (...) środki w ilości (...),3190 jednostek o łącznej wartości 54.684,54 zł. Wartość jednej jednostki OFE (...) w dniu 13 stycznia 2014 r. wynosiła 39,56 zł. R. J. nie posiada środków zgromadzonych w żadnym Otwartym Funduszu Emerytalnym.

W dniu 1 lipca 2007 r. B. C. (1) zawarła z (...) Zakładem (...) na (...) Spółka Akcyjną z siedzibą w W. umowę grupowego ubezpieczenia pracowniczego typu P (...), polisa nr (...) z sumą ubezpieczenia 7.000 zł. Przedmiotowe ubezpieczenie jest ubezpieczeniem ochronnym, przedmiotem ubezpieczenia jest życie ubezpieczonego. Wcześniejsza rezygnacja nie wiąże się z wypłatą żadnego ekwiwalentu. Ponadto wnioskodawczyni przystąpiła także do grupowego ubezpieczenia emerytalnego Pogodna Jesień w (...) Zakładzie (...) na (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., polisa nr (...). Na rachunku wnioskodawczyni nr (...) w dniu 10 stycznia 2008 r. zgromadziła udziały w ilości 83, (...) o łącznej wartości 4364,89 zł. Wartość jednego udziału w dniu 13 stycznia 2014r. wynosiła 52,30 zł.

W dniu 10 stycznia 2008 r. B. C. (1) posiadała rachunek osobisty w Banku (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o numerze (...) na którym zgromadzona była kwota 4.017,38 zł. Innych rachunków bankowych wnioskodawczyni nie posiadała. Ponadto w dniu 10 stycznia 2008 r. posiadała ona środki finansowe zgromadzone na lokacie progresywnej (...) o numerze (...) prowadzonej w Banku (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. w kwocie 5.000 zł.

W dniu 10 stycznia 2008 r. B. C. (1) posiadała 25 sztuk papierów wartościowych (...) MIL zgromadzonych na rachunku finansowym i papierów inwestycyjnych o numerze 100 - (...) prowadzonym w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.. W dniu 13 stycznia 2014r. kurs M. MIL PL (...) wynosił 7,43 zł. Łącznie wartość wszystkich papierów wartościowych w dniu 13 stycznia 2014r. wynosiła 185,75 zł.

W dniu 7 stycznia 2005 r. B. C. (1) zawarła z (...) Banku (...) SA z siedzibą w K. aneks nr (...) do umowy o kredyt kontraktowy nr (...) z dnia 31 grudnia 2001 r. na mocy którego wszelkie prawa i obowiązki posiadacza rachunku oszczędnościowo-kredytowego przeniosła na syna M. J. (2). M. J. (2) złożył dyspozycję wycofania środków zgromadzonych na tym rachunku i przelania ich na rachunek w Banku (...) SA.

Aktualnie w lokalu przy ul. (...) zamieszkuje uczestnik R. J. wraz ze swoją matką W. J.. Wnioskodawczyni zamieszkuje w mieszkaniu syna M. J. (2) wraz z dziećmi. Wyprowadziła się do tego lokalu we wrześniu 2006 r. Od tamtej pory nie uiszcza żadnych opłat związanych z lokalem przy ul. (...), które w całości ponosi uczestnik R. J.. W połowie września 2006 r. R. J. wymienił zamki w drzwiach wspólnego mieszkania, a kluczy do nowego zamka nie udostępnił wnioskodawczyni. Od tego czasu to on ponosi koszty związane z utrzymaniem i eksploatacją mieszkania. Od 10 stycznia 2008r. do 16 grudnia 2013r. uiszczył w związku z tym kwotę 14.499,40 zł.

W tych okolicznościach faktycznych sąd uznał wniosek za zasadny.

Sąd ustalił, że udziały wnioskodawczyni i uczestnika w majątku wspólnym są równe, bowiem żadna ze stron nie wnosiła ostatecznie o ustalenie nierównych udziałów.

Głównym, najbardziej wartościowym składnikiem majątku wspólnego jest spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). Wniosek o rozliczenie swoich nakładów na wyżej wskazany składnik majątku złożył R. J.. Początkowo (podczas rozprawy w dniu 16 kwietnia 2009r.) twierdził on, że należności z tytułu wkładu zostały uiszczone ze środków, jakie przekazał ojciec wnioskodawczyni W. F., przekazując mu pieniądze jako darowizny bezumowne na jego rzecz. Przekazanie darowizn na rzecz uczestnika miało być spowodowane wyjątkową sympatią i życzliwością, jaką teść go darzył oraz wiedzą teścia, iż małżonkowie mają problemy mieszkaniowe. Wskazał też, że na pokrycie wkładu przeznaczał również darowizny od swej matki dokonywane na jego rzecz, bez wskazania ich konkretnej wysokości. Stanowisko to wyraził również w piśmie z dnia 23 kwietnia 2009r. wskazując, że 26 mln, jakie uzyskał od teścia przeznaczył na wkład budowlany. Twierdzenia te powtórzył w piśmie z dnia 28 czerwca 2009r. zwiększając tę kwotę do 27,2 mln starych złotych oraz wskazując nadto, że na pokrycie wkładu mieszkaniowego uzyskał od swej matki kwotę 94,5 mln. Podał również na trzecie źródło finansowania, tj. darowiznę od wuja A. W. (2) w wysokości 2 mln złotych. W ten sposób rozumując wyliczył, że dokonał nakładu na pokrycie wkładu budowlanego ze swego majątku odrębnego na kwotę 122,5 mln zł, a ponieważ wymagany wkład wynosił jedynie 108.554.300 zł, tym samym oprócz przyznania prawa do lokalu na jego rzecz, winien również otrzymać od wnioskodawczyni dopłatę w wysokości 54.954,57 zł.

Wobec zaprzeczenia zarówno przez wnioskodawczynię, jak i jej ojca przesłuchiwanego w charakterze świadka, jakoby przekazane przez W. F. pieniądze stanowiły darowiznę dla uczestnika, uczestnik przedstawił alternatywną wersję zdarzeń, całkowicie pomijając z kolei w piśmie z dnia 30 września 2010r. (a więc złożonym po 2,5 roku od wszczęcia postępowania) darowizny od ojca wnioskodawczyni i twierdząc, że oprócz kwot uzyskiwanych od swej matki i wuja na pokrycie wkładu budowlanego przeznaczył kwoty, jakie uzyskał ze sprzedaży walut obcych. Wskazał, że przed zawarciem małżeństwa studiował za granicą i z pobytu tego przywiózł do kraju pieniądze, które następnie po kilkunastu latach sprzedał w kantorze a uzyskane złotówki w kwocie 21,2 mln złotych przeznaczył na pokrycie zobowiązań związanych z nabyciem mieszkania. W tym samym piśmie wskazał na kolejne źródło swoich nakładów, tj. pożyczki udzielone mu według jego twierdzeń przez jego rodzeństwo, tj. od siostry i szwagra w wysokości 10 mln zł, a od brata S. J. w kwocie 7 mln. Kiedy zsumował aktualnie podnoszone przez siebie nakłady uzyskał kwotę 129,7 mln, przy czym była to kwota nie uwzględniająca wcześniejszych jego twierdzeń, co do przeznaczenia pieniędzy darowanych przez W. F.. Jednocześnie R. J. w ogóle nie ustosunkował się do swoich wcześniejszych kilkakrotnych twierdzeń, iż pieniądze od W. F. przeznaczył na pokrycie wkładu budowlanego, nie wyjaśnił, na co wobec „zastąpienia” w jego

twierdzeniach tego nakładu nakładem pochodzącym od jego rodziny i ze środków przedmażeńskich, przeznaczył te pieniądze.

Sąd zważył tutaj, że gdyby zliczyć wszystkie środki, co do których do tego momentu postępowania R. J. podnosił, że stanowią jego nakłady, uzyskana kwota wynosiłaby 156,9 mln starych złotych, gdy tymczasem wymagany wkład budowlany wynosił jedynie 108.554.300. Dopiero znacznie później po odnalezieniu przez niego kilku potwierdzeń dla właściciela rachunku dotyczących pieniędzy przekazywanych przez W. F., uczestnik zaczął lansować tezę, iż w zakresie ich przekazywania był jedynie pośrednikiem i wykorzystywał je zgodnie z wolą teścia na różnego rodzaju uroczystości rodzinne i upominki dla dzieci. Sąd jego twierdzenia o takim przeznaczeniu tych środków uznał za nieudowodnione. Jedynie trzy ze złożonych przez niego dokumentów odpowiednio na kwoty 500.000 zł, 2.000.000 zł i 500.000 zł dotyczą okresu, który wskazywany był przez wnioskodawczynię jako okres przekazywania przez jej ojca środków na zapłatę wkładu budowlanego i spłatę pożyczki zaciągniętej od Politechniki (...). Dowody przekazów złożone przez uczestnika dotyczą lat 1995 i 1996, co do których wnioskodawczyni żadnych twierdzeń nie podnosiła. Nadto uczestnik w żaden sposób nie próbował nawet wyjaśnić kwestii pominięcia przez niego w swoich wyliczeniach kwoty 2 mln złotych przekazanych przez jego teścia w dniu 28 stycznia 1991r. wprost na konto spółdzielni mieszkaniowej w imieniu R. J., co do której nie ma wątpliwości, że została przeznaczona na pokrycie wkładu budowlanego.

Zdaniem sądu uczestnik nie przedstawił również żadnej wiarygodnej teorii, na co przeznaczona została kwota 38 mln złotych przekazana przez W. F. w dniu 2 listopada 1994r. na jego konto, a co do której wnioskodawczyni twierdziła, iż została spożytkowana na spłatę pożyczki wobec Politechniki (...). Podczas rozprawy, na której wnioskodawczyni złożyła dowód przelewu w żaden sposób nie ustosunkował się do jej twierdzeń, dopiero w piśmie z dnia 13 lipca 2009r. wskazał, że nie przypomina sobie okoliczności tego przelewu, podważa fakt jego dokonania oraz autentyczność potwierdzenia przelewu. Uczestnik nie wskazał jednak żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń, nie wskazał nawet, na czym ów brak autentyczności miałby polegać. Z powyższych względów sąd uznał jego twierdzenia za nieudowodnione, za wiarygodne zaś uznał twierdzenia wnioskodawczyni oraz świadka W. F. co do przekazania tej kwoty oraz jej przeznaczenia. Odnosząc się do zapisku znajdującego się odwrocie dowodu przekazu złożonego przez uczestnika, a uczynionego przez W. F. o treści „ reszta należności B. i 3 mln za futerko według umowy”, sąd wskazał, że zapis ten w żaden sposób nie dowodzi, aby pieniądze spożytkowane zostały na cel inny niż wskazała wnioskodawczyni. Wskazanie w tym piśmie przez uczestnika, iż bliższe wyjaśnienie tych kwestii z uwagi na swe dolegliwości przekaze w najbliższych dniach sąd potraktował wyłącznie jako chęć zyskania na czasie w celu znalezienia procesowo korzystnego dla uczestnika wytłumaczenia przeznaczenia tej kwoty, co się jednak uczestnikowi nie udało. Podczas rozprawy w dniu 1 września 2009r. w ogóle bowiem nie odniósł do tej kwestii, podobnie jak w 17 pismach złożonych przed tą rozprawą.

Sąd podkreślił, że uczestnik wnioskujący o rozliczenie nakładów powinien wskazać kwotowo wysokość swego żądania, a następnie wykazać poniesienie nakładu ze swego majątku odrębnego. Temu drugiemu wymogowi uczestnik nie sprostał. W odniesieniu do walut obcych uczestnik wykazał, że przed zawarciem związku małżeńskiego zadeklarował w dniu 19 listopada 1978r. przywóz do kraju zagranicznych środków płatniczych w postaci 200 DM, 700 USD, (...) szylingów austriackich, 560 forintów i 60 marek wschodnioniemieckich. Nie wykazał natomiast w żaden sposób, aby był w posiadaniu tych samych środków w dacie wymagalności wkładu budowlanego, a wiarygodności jego twierdzeń w tym zakresie przeczą jednoznacznie złożone przez niego samego dowody w postaci dowodów sprzedaży walut w kantorach w 1990 i 1991r. Dowody te dotyczą bowiem całkiem innych kwot, w innych walutach, a uczestnik nie podnosił i nie wykazał, aby kiedykolwiek zamieniał przywiezione przez siebie marki wschodnioniemieckie, dolary, szylingi austriackie i forinty na marki zachodnioniemieckie, które następnie sprzedał w kantorze w 1990 i 1991r. Ze złożonych przez uczestnika dowodów wynika zresztą, że z banku wybrał łącznie kwotę 1800 DEM do dnia 28.09.1990r., zaś dowody sprzedaży walut w kantorach opiewają łącznie na kwotę 3.000 DEM. Tej rozbieżności uczestnik również nie wyjaśnił. Sąd oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z dokumentu znajdującego się na k. 620, 1247, albowiem dokument ten jest nieczytelny. Także kolorowa kserokopia tego dokumentu nie pozwala na odczytanie ani daty, ani kwoty wypłaconej z rachunku. Możliwe jest jedynie odczytanie numeru rachunku (S 637 596) oraz rodzaju waluty (...). Strony przedstawiały przy tym sprzeczne wersje co do przeznaczenia pieniędzy przywiezionych

przez uczestnika w 1978r. B. C. (1) wskazywała bowiem, że pieniądze te uczestnik przeznaczył na zakup samochodu F. (...), czemu R. J. zaprzeczył. Sąd zważył, że twierdzenia uczestnika, jakoby F. (...) kupił za pieniądze uzyskane od rodziców, nie znajdują żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Ze złożonych przez uczestnika dokumentów w postaci rachunku za samochód oraz listów jego rodziców wynika bowiem jednoznacznie, iż R. J. już w dniu 6 marca 1979r. dokonał wpłaty na samochód F. (...) w wysokości 92.500 zł, zaś samochód i nadpłatę w stosunku do ceny odebrał w dniu 12 marca 1979r. Tymczasem dopiero w tej dacie został sporządzony pierwszy z listów złożonych przez uczestnika, w którym jego rodzice potwierdzili wysyłkę kwoty zaledwie 10.000 zł. Jest więc oczywiste, że kwota ta nie została wykorzystana na zapłatę ceny samochodu, która nastąpiła sześć dni wcześniej. Tym bardziej zaś nie mogła na ten cel zostać wykorzystana kwota 22.500 zł, która została w dniu 18 marca 1979r. przekazana jego siostrze. Suma tych kwot jest zresztą znacznie niższa od uiszczonyj ceny . Nie zmienia powyższych ustaleń także złożona kserokopia listu bez daty z której wynika jedynie, że rodzice uczestnika zamierzali udzielić mu pożyczki w kwocie 30.000 zł oraz że uczestnik w dacie sporządzania tego pisma już samochód posiadał, a jak wynika z rachunku został mu on wydany po uiszczeniu całej ceny. W tych okolicznościach za bardziej prawdopodobne sąd uznał twierdzenia wnioskodawczyni, iż na zakup samochodu uczestnik wykorzystał swoje przedmałżeńskie waluty, co biorąc pod uwagę opatrzenie rachunku pieczęcią „sprzedaż ekspresowa” oraz realia ówczesnego rynku jest tym bardziej prawdopodobne. Sam zresztą uczestnik przesłuchiwany w charakterze strony przyznał, że z pieniędzy zarobionych przez niego podczas studiów w NRD również finansował zakup tego samochodu. Nie przeczy tej tezie zamieszczenie w rachunku ceny wyrażonej w walutach obcych, bowiem w gospodarce socjalistycznej przedsiębiorstwa państwowe operowały takimi właśnie cenami.

Przeciwko przyjęciu wiarygodności twierdzeń uczestnika w zakresie wykorzystania walut obcych przemawia- zdaniem sądu- także i to, że żądanie takie zgłosił po 2,5 roku od wszczęcia postępowania. W ocenie sądu zwłoka w zgłoszeniu tego żądania świadczy o tym, że fakt taki w ogóle nie miał miejsca, a uczestnik po odnalezieniu dokumentów podjął próbę uczynienia z nich korzystnego dla siebie materiału dowodowego. W świetle powyższego za bardziej prawdopodobne uznał sąd twierdzenia wnioskodawczyni, która wskazała, że pieniądze w postaci walut sprzedane w 1990 i 1991r. pochodziły z pieniędzy zarobionych przez uczestnika w latach 1983-1986r. kiedy to przebywał on za granicą na studiach doktoranckich,.

Za nieudowodnione sąd uznał także twierdzenia uczestnika o rzekomych pożyczkach udzielonych mu przez I. Z. i jej męża oraz S. J.. Sąd wskazał, że złożone przez uczestnika dokumenty w postaci oświadczeń tych osób są jedynie dokumentami prywatnymi. W niniejszej sprawie sąd uznał, że dokumenty te zostały wytworzone na potrzeby niniejszego postępowania, zaś okoliczności w nich stwierdzone nie miały miejsca. Sąd wziął pod uwagę, że przez ponad dwa lata postępowania uczestnik nawet nie wspomniał, aby wkład budowlany finansowany był z jakichkolwiek pożyczek, poza pożyczkami z Politechniki (...). Zwlekanie z ujawnieniem takiego faktu, gdyby rzeczywiście miał on miejsce, nie miałoby żadnego racjonalnego wytłumaczenia, tym bardziej, iż uczestnik znacznie wcześniej, zgłaszał do rozliczenia nakłady pochodzące według jego twierdzeń z darowizn od jego matki. W ocenie sądu tak późne podniesienie przez niego tego faktu spowodowane było przede wszystkim chęcią wykazania zgromadzenia kwoty wkładu budowlanego z pominięciem darowizn otrzymywanych od ojca wnioskodawczyni. O ile bowiem aż do dnia 30 września 2010 r. utrzymywał, że także darowizny od ojca wnioskodawczyni w kwocie 27,2 mln starych złotych przeznaczył na pokrycie wkładu budowlanego, o tyle od pisma z dnia 30 września 2010r. kwoty te całkowicie pomijał, nie przedstawiając alternatywnej wersji, na co w takim razie kwoty te, wpłacone przecież na jego rachunek, przeznaczył. Kolejnym powodem „ujawnienia” przez uczestnika rzekomych pożyczek od rodziny było zdaniem sądu złożenie przez uczestniczkę do akt sprawy dowodu przelewu przez jej ojca na konto uczestnika kwoty 38 mln zł. Uczestnik chciał bowiem w ten sposób wykazać, że środki przekazane przez W. F. nie zostały przeznaczone na spłatę pożyczki wobec Politechniki (...). Sąd zważył także, że uczestnik kwestionując zawarcie przez syna stron umowy darowizny, która została zgłoszona do Urzędu Skarbowego i opodatkowana, uważa jednocześnie, że jego twierdzenia w zakresie zawartych przez niego umów pożyczek są w pełni wiarygodne i to mimo tego, że ani umów takich nie przedłożył, ani nie zgłosił ich do opodatkowania.

Sąd uznał zeznania świadków I. Z. i S. J. za niewiarygodne w zakresie, w jakim zeznawali oni o udzieleniu przez siebie pożyczek na rzecz R. J., ich przeznaczeniu na wkład budowlany oraz ich spłaty przez uczestnika z darowizn przekazanych przez jego matkę. Sama I. Z. przyznała, że S. J. był bezrobotny, mieszkał w domu utrzymywanym przez jego matkę W. J., utrzymuje się z emerytury mamy i rzekomych swoich oszczędności, co wskazuje jednoznacznie na brak możliwości udzielenia przez niego pożyczki. Taki swój status potwierdził zresztą S. J. zeznając, że w tym czasie nie pracował i utrzymywał się ze swoich oszczędności. Uczestnik wobec takich twierdzeń swego rodzeństwa nie wykazał, aby brat jego miał możliwość udzielenia takiej pożyczki. Ze złożonych przez niego dokumentów, wynika bowiem jedynie tyle, że w 1988r. oraz 1989r. jego brat dokonywał wpłat i wypłat w walutach ze swego konta. Z żadnego dokumentu nie wynika, aby posiadał on wystarczające do udzielenia pożyczki środki w dniu 11 stycznia 1991r., który sam wskazał jako datę udzielenia pożyczki.

Uczestnik nie przedłożył też jakichkolwiek dowodów przekazania kwot objętych pożyczkami. Faktu udzielenia pożyczki przez I. Z. nie dowodzi załączona przez niego korespondencja, bowiem wynika z niej jedynie, że I. Z. „pomyślała o R. z tą pożyczką”, nie zaś, że pożyczki takiej mu udzieliła, kiedy i w jakiej wysokości. List opatrzony jest nadto datą 6 grudnia 1990r., podczas gdy z zeznań świadków i uczestnika, wynika, że pożyczka udzielona miała być w styczniu 1991r. Wprawdzie I. Z. zeznała, że dokonała przekazania pieniędzy w swoim domu, a S. J. dał pieniądze uczestnikowi w Ś., dokąd R. J. pojechał po pieniądze (w pierwszej połowie stycznia 1991r.), jednak podawane przez nią okoliczności sąd uznał za niewiarygodne. Sam uczestnik powoływał się na fakty, oraz fakty te dowodził, że jego brat S. J. w imieniu matki dokonywał licznych przekazów pocztowych do S. adresowanych na jego nazwisko. Nic nie stało na przeszkodzie, aby rzekomą pożyczkę również przekazać w tej formie, bez konieczności odbycia tak dalekiej podróży, a brak takiego dowodu przekazania pieniędzy świadczy w ocenie sądu o tym, że do udzielenia pożyczki nie doszło. Niezależnie od tego sąd dostrzegł, że z pisma uczestnika wynika jednoznacznie, że w Ś. był w grudniu 1990r. w okresie (...) Bożego Narodzenia. Całkowicie więc niewiarygodne jest, aby dwa tygodnie później ponownie miał odbywać taką podróż, jedynie w celu osobistego odebrania od brata pieniędzy. Odnośnie zeznań świadka S. J. sąd podkreślił, że potrafił on bardzo precyzyjnie wskazać nawet datę dzienną udzielenia pożyczki bratu (11 stycznia 1991r.), datę otrzymania przez niego przydziału na mieszkanie, lata, w których gromadzony był wkład budowlany oraz spłacane zaciągnięte w związku z tym zobowiązania (również u pracodawcy uczestnika), natomiast pomylił datę zawarcia przez niego związku małżeńskiego o kilka lat. W ocenie sądu okoliczność ta, jak również szczegółowa znajomość przez świadka stosunków majątkowych uczestnika w zakresie korzystnym dla uczestnika, szczegółowa znajomość kwot przekazywanych mu według jego twierdzeń przez członków rodziny świadczy o tym, że świadek przygotował się samodzielnie lub też został przygotowany przez uczestnika do składania takich zeznań, które potwierdzałyby ferowane przez niego tezy. Z uwagi na powyższe sąd uznał, że uczestnik nie wykazał zaciągnięcia przez siebie pożyczek od rodzeństwa.

Sąd uznał także za nieudowodnione twierdzenia uczestnika w zakresie poczynienia przez niego nakładów z majątku osobistego pochodzących z darowizn od jego matki oraz wuja A. W. (2). Odnośnie tej ostatniej sąd wskazał, że przekazanie kwoty 2 mln złotych przez A. W. (2) było między stronami bezsporne. Wobec jednak zakwestionowania przez wnioskodawczynię faktu, aby była to darowizna wyłącznie dla R. J. oraz aby została przekazana na pokrycie wkładu budowlanego, uczestnik zgodnie z art. 6 k.c. winien był podnosić przez siebie fakty wykazać. Tego zaś uczestnik nie uczynił, bowiem na poparcie swej tezy zaferował sądowi jedynie własne twierdzenia, jakoby A. W. (2) wnioskodawczyni nie lubił oraz kserokopię korespondencji pomiędzy członkami własnej rodziny. Odnośnie tej ostatniej sąd stwierdził uczestnik dokonał nadinterpretacji zawartych w niej sformułowań. Nie sposób bowiem racjonalnie i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego ze sformułowań „w związku z przekazem dla R.” „przesłałem na jego konto 2.000.000 zł” wywodzić wniosek, iż była to kwota przekazana w ramach darowizny na majątek odrębny uczestnika. Powodów do takich twierdzeń nie daje też sam dowód wpłaty. Uczestnik nie wykazał też w żaden sposób, aby otrzymaną od wuja kwotę przekazał na potrzeby związane z gromadzeniem wkładu budowlanego. Wobec powyższego sąd uznał za prawdziwe twierdzenia B. C. (1), że kwota ta była podarowana obojgu małżonkom i została spożytkowana na bieżące potrzeby i zakup wyposażenia mieszkania.

Z analogicznych powodów sąd uznał za nieudowodnione twierdzenia uczestnika, jakoby poniósł nakłady na majątek wspólny z darowizn otrzymanych na swój majątek odrębny od W. J.. Po raz pierwszy uczestnik podniósł twierdzenia co do powyższych faktów dopiero podczas rozprawy w dniu 16 kwietnia 2009r. , tj. po ponad roku od wszczęcia postępowania oraz dziesięciu miesiącach od powzięcia wiedzy o treści wniosku. Wcześniej nie tylko nie wskazywał na poniesienie ze swego majątku odrębnego jakichkolwiek nakładów, ale nawet wyrażał obawę co do istnienia po jego stronie finansowej możliwości dokonania spłaty na rzecz wnioskodawczyni, w razie przyznania mu prawa do lokalu (podczas rozprawy w dniu 16 kwietnia 2009r.). Dopiero w miarę upływu czasu prezentowane przez niego stanowisko ewoluowało i zaczął on podnosić coraz to nowe ponoszone rzekomo przez siebie nakłady. W efekcie końcowym ich wysokość urosła do takich rozmiarów, iż wedle wyliczeń uczestnika, nie tylko nie powinien on dokonywać na rzecz wnioskodawczyni dopłaty, ale nawet powinien taką dopłatę uzyskać i to mimo zatrzymania dla siebie składników majątku wyczerpujących swą wartością niemal cały jego skład. W ocenie sądu takie wyliczenia uczestnika pozbawione są racjonalnych podstaw i sprzeczne są z zasadami logiki. Wyliczenia uczestnika są sprzeczne z zasadami racjonalnego rozumowania w zakresie podnoszonych przez niego twierdzeń. Za oczywiste sąd uznał bowiem, iż skoro wysokość wymaganego wkładu wynosiła 108.554.300 zł, to jest to jednocześnie maksymalna kwota, jaką można ponieść na pokrycie wkładu. Tymczasem uczestnik w swych twierdzeniach posunął się do tego, iż podnosił, że na pokrycie wkładu ze swego majątku odrębnego poniósł kwoty wyższe niż sam wkład, określając je m.in. na 129,7 mln starych złotych (pismo z 23 kwietnia 2009r.), czy też 128,416. Jego twierdzenia sąd uznał nadto za konsekwentne, bowiem podnosił również, że darowizny od jego matki w wysokości 53.560 zł przekazane od 1 stycznia 1997r. do 31 marca 2004r. przeznaczane były również na „wyposażenie mieszkania, remonty, łatanie wszelkich „dziur” w wydatkach mieszkaniowych. Sąd uznał, że wnioskodawca nawet w przybliżeniu nie wskazał, o jakie „wyposażenie mieszkania, remonty, i „dziury” w wydatkach mieszkaniowych” chodzi. Nie stanowi takiego sprecyzowania zawarte w jego piśmie z dnia 28 czerwca 2009r. ogólne wskazanie, że „nadwyżka” stanowi sumę wydatkowaną na dalsze wykończenie i wyposażenie mieszkania. Te same rozważania sąd odniósł do kolejnych kwot wskazywanych przez uczestnika za okres 1 stycznia 1997r. do 31 marca 2004r. w łącznej wysokości 49.340 zł, których przeznaczenie uczestnik określił ponownie jako „uzupełniające wyposażenie mieszkania, remonty i łatanie wszelkich „dziur” w wydatkach mieszkaniowych”. Uczestniczka zaprzeczyła zresztą dokonywaniu takich nakładów i podniosła, że strony zamieszkały w urzędowym mieszkaniu w marcu 1993r, nie dokonując po tej dacie żadnych zakupów ani remontów.

Sąd uznał za nieudowodnione twierdzenia uczestnika, jakoby kwoty przekazywane przez jego matkę stanowiły darowizny na jego majątek odrębny oraz aby zostały wykorzystane w całości jako nakład uczestnika na majątek wspólny. Dla sądu było oczywiste, że W. J., jako matka uczestnika była żywotnie zainteresowana w poprawie warunków mieszkaniowych swego syna i jego rodziny. Jest więc dla sądu niewątpliwe, że część pieniędzy przez nią przekazanych została przez strony spożytkowana na realizację tego celu. Sąd uznał też za udowodnione, iż W. J., a w okresie jej pobytów w S.- jej syn S. J. w jej imieniu, dokonywali na konto R. J. przelewów określonych sum pieniężnych. Natomiast za nieudowodnione sąd uznał, aby były przekazy te miały charakter darowizn, aby darowizny te weszły do majątku odrębnego uczestnika, a następnie- aby zostały przez niego wykorzystane na poczynienie nakładów na majątek wspólny. Sąd zważył, że W. J. była częstym gościem w domu stron, w późniejszym zaś okresie na stałe w nim zamieszkała, i część przekazywanych przez nią kwot z pewnością wykorzystywana była na jej utrzymanie. Przyjęcie za prawdziwe późniejszych jego twierdzeń, jakoby emerytura matki przesyłana przez brata do S. nie była przeznaczona na jej utrzymanie, ale była darowizną na jego rzecz prowadziłoby do niemożliwych do zaakceptowania w świetle zasad współżycia społecznego wniosków. Oznaczałoby to bowiem, że z jednej strony uczestnik utrzymywał matkę w tym czasie ze środków wspólnych małżonków, uszczuplając w ten sposób majątek wspólny na szkodę wnioskodawczyni, a dodatkowo wnioskodawczyni byłaby pokrzywdzona tym faktem dwukrotnie, bowiem przekazywane z emerytury W. J. pieniądze obecnie zostałyby rozliczone jako nakład uczestnika.

Sąd nie dał przy tym wiary zeznaniom uczestnika w zakresie w jakim wskazywał on na datę zamieszkania z nimi jego matki dopiero od października 2004r. Sąd odmiennie od uczestnika ocenił dowód z zaświadczenia o zameldowaniu W. J., z którego wynika jedynie, że w okresie od dnia 2 marca 2005r. do dnia 1 marca 2010r. była ona zameldowana na pobyt czasowy w mieszkaniu stron. Nie dowodzi to jednak faktu, że przed tą datą w lokalu tym nie zamieszkiwała, podobnie jak bezsporne jest, że mimo upływu niemal czterech lat od daty końcowej wskazanej w zaświadczeniu jako

okres zameldowania, w lokalu tym nadal razem z uczestnikiem zamieszkuje. Sam zresztą uczestnik przyznawał, że jego matka zamieszkała na stałe w tym lokalu od 16 października 2004r., mimo iż z zameldowana została dopiero w marcu kolejnego roku. Sąd dał natomiast wiarę zeznaniom wnioskodawczynie oraz świadka M. J. (2), którzy wskazali, że data początkową stałego zamieszkiwania z nimi W. J. był rok 2000, zaś we wcześniejszych okresach przebywała ona u nich częstokroć na okresy kilkutygodniowe. Odnośnie naprowadzonego przez uczestnika dowodu z listu, jaki jego matka kierowała do swego brata sąd wskazał, że i w jego wypadku uczestnik dokonał nadinterpretacji. Wynika bowiem z niego jedynie tyle, że po powrocie ze zjazdu rodzinnego jego matka przebywała u niego, nie zaś że w okresie wcześniejszym u niego nie przebywała.

Sąd nie podzielił argumentacji uczestnika, zgodnie z którą jego matka, z uwagi na antypatię do synowej oraz złe stosunki między małżonkami pieniądze przekazywała wyłącznie dla niego jako darowizny na jego majątek odrębny. Sam uczestnik zresztą złożył list od swojej matki i wniósł o przeprowadzenie dowodu z niego. List ten zaczyna się od słów „Kochany R. z Rodziną”, co nie wskazuje bynajmniej na to, aby stosunek teściowej do synowej wykluczał czynienie darowizny na majątek wspólny. Także żadne ze sformułowań w tym liście nie wskazuje, aby były to darowizny wyłącznie na majątek odrębny uczestnika, a uczestnik wskazując na treść tego listu dokonuje ich nadinterpretacji zgodnej z jego stanowiskiem procesowym. Także argumenty uczestnika, iż bił on syna i miał do niego negatywny stosunek, co niekorzystnie wpływało na jego stosunki małżeńskie, a zatem niemożliwe było aby jego matka przekazywała pieniądze na rzecz obojga małżonków, sąd uznał za nietrafne.

Mając na względzie powyższe rozważania sąd oddalił wnioski uczestnika o rozliczenie powyższych nakładów z jego majątku odrębnego na majątek wspólny.

Wartość prawa do lokalu sąd ustalił w oparciu o opinię biegłego sądowego sporządzoną na potrzeby niniejszego postępowania. Uczestnik wyraził zgodę na czynienie ustaleń na jej podstawie bez potrzeby jej aktualizowania. Taką samą zgodę wyraziła wnioskodawczynie, dlatego też sąd uznał opinię za w pełni przydatną do czynienia ustaleń w sprawie.

Sąd oddalił także wniosek uczestnika o rozliczenie kwot, jakie po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej uiszczył on z tytułu czynszu za wspólny lokal. Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim fakt, że wnioskodawczynie została w sposób trwały i celowy pozbawiona przez uczestnika dostępu do wspólnego lokalu. Sam uczestnik w piśmie z dnia 13 lipca 2009r. szeroko opisywał tę sytuację wskazując, że wyszedł na przepustkę ze szpitala i wymienił zamki w mieszkaniu, aby uniemożliwić wnioskodawczynie wstęp do lokalu, co potwierdził w swych zeznaniach. Jednoznacznie wskazuje to na fakt, że nie zamierzał udostępnić wnioskodawczynie tych kluczy. Jego późniejsze twierdzenia, że wnioskodawczynie o te klucze nie prosiła są więc nielogiczne. Zdaniem sądu uczestnik zgłaszając niniejsze roszczenie całkowicie pominął również fakt, że w lokalu tym zamieszkiwał nie tylko on, ale również jego matka W. J.. Brak zaś podstaw, aby wnioskodawczynie partycypowała w kosztach utrzymania lokalu, w którym za zgodą uczestnika zamieszkują osoby trzecie.

Uczestnik zgłosił do podziału samochód marki S. (...) nabyty w trakcie trwania związku małżeńskiego. Wartość samochodu była pomiędzy stronami bezsporna, bowiem podczas rozprawy w dniu 5 października 2011r. uzgodniły ją na 2.000 zł, a ustalenia te podtrzymały na rozprawie w dniu 13 stycznia 2014r. Także sposób podziału tego składnika majątkowego był pomiędzy stronami bezsporny. Uczestnik oświadczył bowiem, że jest w jego posiadaniu i wniósł o przyznanie go na jego rzecz, a wnioskodawczynie i jej pełnomocnik wyrazili na to zgodę. Odmienne natomiast strony relacjonowały sposób sfinansowania jego nabycia, uczestnik nadto wniósł o rozliczenie swoich i wnioskodawczynie nakładów na ten samochód. W pierwszej kolejności sąd wskazał, że uczestnikowi nie przysługiwała legitymacja do złożenia żądania rozliczenia nakładów poniesionych przez wnioskodawczynie. Każdy z małżonków może bowiem żądać rozliczenia wyłącznie własnych nakładów, nie zaś nakładów poniesionych przez drugiego małżonka (art. 45 § 1 zd.2 kro). Odnośnie zaś żądania ustalenia, że nakład taki poczynił uczestnik, sąd uznał jego twierdzenia za nieudowodnione. Uczestnik nie przedstawił bowiem żadnego dowodu na okoliczność, iż samochód w jakiegokolwiek części nabyty został ze środków pochodzących z jego majątku odrębnego. Mając to na względzie sąd wniosek o rozliczenie nakładów na ten składnik majątku oddalił.

Przynależność do majątku wspólnego pralki, telewizora i obrazu olejnego była bezsporna, podobnie jak uzgodniona przez strony wartość tych składników majątku. Z kolei wartość środków zgromadzonych na rachunkach bankowych należących do R. J. oraz B. C. (1) sąd ustalił w oparciu o niekwestionowane przez strony informacje banków. Sąd ustalił nadto w oparciu o te informacje, iż oprócz środków na rachunku osobistym B. C. (1) posiadała również kwotę 5.000 zł zdeponowaną na lokacie progresywnej (...) oraz 83, (...) udziałów w ramach grupowego ubezpieczenia emerytalnego (...).

Wartość tych ostatnich sąd ustalił w oparciu o powszechnie dostępne za pośrednictwem Internetu notowania z dnia zamknięcia rozprawy. Sąd oddalił natomiast wnioski o podział środków zgromadzonych przez nią w związku z zawarciem umowy grupowego ubezpieczenia pracowniczego typu P (...), albowiem z informacji udzielonej przez ubezpieczyciela wynika jednoznacznie, iż jest to ubezpieczenie typu ochronnego, a przedmiotem ubezpieczenia jest życie ubezpieczonego. Skoro więc wcześniejsza rezygnacja z ubezpieczenia (w szczególności w dacie ustania wspólności majątkowej małżeńskiej) nie wiązała się z prawem do wypłaty jakichkolwiek świadczeń, brak środków podlegających podziałowi. Sąd ustalił natomiast, że do majątku wspólnego przynależą także papiery wartościowe (...) MIL o wartości 186,75 zł zgromadzone przez wnioskodawczynię na rachunku (...) Spółce Akcyjnej. Ich wartość, identycznie jak wartość udziałów w ramach grupowego ubezpieczenia emerytalnego (...) ustalił w oparciu o powszechnie dostępne za pośrednictwem Internetu notowania z dnia zamknięcia rozprawy (notatka urzędowa k. 1660-1663). Na tej samej podstawie sąd ustalił wartość (...) 3190 jednostek uczestnictwa wnioskodawczynie w OFE (...) na kwotę 54.684,54 zł.

Sąd ustalił nadto, że do majątku wspólnego przynależy prawo użytkowania działki ogrodowej nr (...) wraz ze znajdującymi się na niej nasadzeniami i altaną o łącznej wartości 5.743 zł. Prawo to zostało przyznane R. J. w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej i z tego względu wchodzi w skład majątku wspólnego. Sąd uznał za nieudowodnione twierdzenia uczestnika, jakoby jej nabycie nastąpiło ze środków pochodzących z jego majątku odrębnego. Stąd też, w ślad za zeznaniami wnioskodawczynie, za udowodnione sąd uznał, że nabycie nastąpiło ze środków wspólnych małżonków. Sąd uwzględnił natomiast częściowo wnioski R. J. o rozliczenie nakładów na tą działkę związanych z podłączeniem energii elektrycznej, co nastąpiło po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej. Uczestnik wykazał bowiem za pomocą faktur poniesienie nakładów wysokości 517,05 zł. Poniesienia nakładów w wyższej kwocie uczestnik nie wykazał, dlatego też jego żądanie dalej idące sąd oddalił. Wartość prawa użytkowania, altany i nasadzeń sąd ustalił na podstawie opinii biegłego, której żadna ze stron ostatecznie nie kwestionowała.

Sąd w podpunkcie 13 punktu I ustalił, że w skład majątku wspólnego wchodzi kwota w wysokości 29.700 zł, na którą składa się kwota 25.100 zł, którą przelewem z dnia 25 sierpnia 2005r. wnioskodawczynie przekazała swemu ojcu W. F. oraz kwota 4600 przekazana przez nią synowi stron- M. J. (2). Co do kwoty 25.100 zł wnioskodawczynie wskazała podczas rozprawy w dniu 30 czerwca 2009r., że były to pieniądze ze spadku po jej matce, która zmarła w 1993r. Podała, że po jej śmierci ojciec sprzedał mieszkanie, część przeznaczył na nagrobek, a resztę podzielił między córkę i syna. Wnioskodawczynie korzystnie lokowała pieniądze na lokatach oraz kupując i sprzedając akcje. Kiedy W. F. zdecydował się pomóc wnukowi w zakupie mieszkania, zwróciła mu pieniądze. Twierdzenia te sąd uznał co do zasady za prawdziwe i to nawet przy uwzględnieniu słuszności zarzutów uczestnika, wskazującego, iż wnioskodawczynie podawała, że z kwoty tej kupiła samochód. Jak bowiem wskazywała wnioskodawczynie, pomiędzy otrzymaniem tych pieniędzy, a zakupem samochodu upłynęły niemal dwa lata, podczas których wnioskodawczynie wykorzystując wysokie oprocentowanie lokat bankowych oraz lokując je korzystnie w papiery wartościowe, pomnożyła ich wartość. Tylko więc część uzyskanej w ten sposób kwoty przeznaczyła na zakup wspólnego samochodu, pozostała zaś w dalszym ciągu pomnażając. Za przyjęciem tej tezy przemawia w ocenie sądu również fakt, że jeszcze w końcu grudnia 2004r. posiadała ona w banku (...) znaczna kwota pieniędzy, na którą składały się środki należące do niej, jak i wspólnej córki stron. Powyższe ustalenia nie umożliwiają jednak potraktowania kwoty 25.100 zł jako należącej wyłącznie do majątku odrębnego wnioskodawczynie. O ile bowiem pieniądze uzyskane przez nią od ojca, jako spadek po jej matce, stanowiły jej majątek odrębny, o tyle dochody z tego majątku, a takimi są odsetki oraz kwoty uzyskane w wyniku wzrostu wartości papierów wartościowych, wchodzi już do majątku wspólnego zgodnie z art. 31 § 2pkt 2 kro. Aby więc choćby część tej kwoty sąd mógł potraktować jako majątek odrębny wnioskodawczynie, winna ona była wykazać,

jaka część tej sumy stanowi dochód ze spadku, a jaka sam spadek. Skoro zaś tego nie uczyniła, sąd ustalił, że cała ta suma wchodziła do majątku wspólnego.

Ponieważ kwotą tą wnioskodawczynie rozporządziła bez zgody i wiedzy małżonka, sąd uznał, że bezprawnie uszczupliła o nią majątek wspólny. Stąd też sąd rozliczył tą kwotę tak, jakby na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej nadal do tego majątku przynależała.

Sąd oddalił natomiast wnioski R. J. o rozliczenie innych kwot, które jego zdaniem winny być potraktowane jako wchodzące co majątku wspólnego. W szczególności rozliczenia kwoty 146.321,22 zł (którą podczas rozprawy w dniu 13 stycznia 2014r. zmodyfikował do kwoty 143.075,49 zł), jaką według jego twierdzeń wnioskodawczynie wydała na zakup, remont oraz wyposażenie mieszkania przy Al. (...).

Oceniając zeznania świadka M. J. (2) sąd wziął pod uwagę, że w dacie zawarcia umowy kupna mieszkania przy Al. (...) był on osobą młodą i niedoświadczoną życiowo. Bezsporne w sprawie jest, że wnioskodawczynie była bardzo mocno zaangażowana w zakup mieszkania: zawarła dwie umowy z biurami pośrednictwa obrotu nieruchomościami, umowę o remont lokalu, dokonywała zakupów do lokalu za środki przekazywane jej przez dziadka M. J. (2) na ten cel, a także była obecna przy podpisaniu umowy kupna przez M. J. (2). Dopomogła też synowi w pozyskaniu środków na zakup lokalu poprzez zaciągnięcie pożyczki w zakładzie pracy, przekazanie swemu ojcu kwoty 25.100 zł, którą ten następnie darował wnukowi, czy też podjęcie starań o likwidację książeczki mieszkaniowej syna. Działania takie są naturalnymi działaniami troskliwego rodzica, a w realiach niniejszej sprawy sąd uznał je za uzasadnione również tym, że zakup mieszkania przez syna stron umożliwił wnioskodawczynie wyprowadzenie się ze wspólnego lokalu, w którym zmuszona była zamieszkiwać wraz z uczestnikiem i jego matką. Wszystkie powyższe działania nie czynią jej jednak właścicielką owego mieszkania.

Odnosząc się jeszcze do zeznań świadka M. J. (2) sąd wskazał, że w obliczu faktu, iż jedynie w niewielkim stopniu uczestniczył on w wyszukaniu, wyborze, zakupie, remoncie lokalu i zakupie wyposażenia, a i środki przeznaczone na zapłatę ceny nie pochodziły z jego dochodów, ani środków, w których gromadzeniu brałby czynny udział, brak jego pełnej wiedzy na temat sposobu zakupu i sfinansowania lokalu, a nawet dokładnej daty jego zakupu, któremu dał wyraz w trakcie przesłuchania w charakterze świadka, jawi się sądowi jako w pełni zrozumiały. Sąd wziął także pod uwagę, że od czasu zakupu lokalu do czasu przesłuchania świadka upłynęło 5 lat, a jest to okres wystarczający, aby nie pamiętać szczegółów takiej transakcji. Z powyższych jednak względów zeznania ww. świadka przyczyniły się do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie jedynie w niewielkim zakresie, tj. co do samego faktu nabycia przez niego mieszkania, nabycia przez wnioskodawczynie trakcie trwania małżeństwa obrazu, pralki i telewizora, dysponowania przez wnioskodawczynie środkami należącymi do córki stron oraz W. F., zamieszkiwania matki uczestnika wraz ze stronami, przekazywania przez W. F. środków na sfinansowanie zakupu mieszkania przez małżonków J..

Zeznania świadka D. W. składane również na okoliczności powyższej transakcji, choć wiarygodne, przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego w minimalnym zakresie, tj. jedynie w zakresie ustalenia, że dwa lata przed nabyciem lokalu przez M. J. (2), w lokalu tym został przeprowadzony remont. Świadek nie posiadała natomiast wiedzy co do szczegółów przebiegu transakcji, bowiem w niej nie uczestniczyła i przeprowadzenie jej zleciła biuru nieruchomości. Podobnie jako wiarygodne ocenił sąd zeznania świadka K. D., który wykonywał na zlecenie wnioskodawczynie remont w mieszkaniu M. J. (2). Jest on osobą postronną, niezainteresowaną w sprawie, a jego zeznania były logiczne. Także fakt braku pamięci co do szczegółów tej inwestycji sąd uznał za zrozumiały w świetle zasad doświadczenia życiowego, skoro od przeprowadzenia przez świadka remontu do dnia złożenia zeznań upłynęło przeszło 5 lat. Podobnie zeznania świadka E. K. w niewielkim stopniu okazały się mało przydatne do czynienia ustaleń w sprawie, bowiem świadek ten nie pamiętała żadnych szczegółów transakcji, w wyniku której M. J. (2) nabył prawo do lokalu.

Opierając się na dowodach zaofiarowanych przez strony sąd ustalił, że w zakresie finansowania zakupu lokalu, jego remontu i wyposażenia, wnioskodawczynie partycypowała jedynie w ten sposób, iż przekazała ojcu kwotę 25.100 zł (którą ten następnie darował wnukowi) oraz zawarła z synem umowy pożyczki kwoty 35.000 zł oraz darowizny kwoty 9.600 zł. Kwota 25.100 zł, została przez sąd uwzględniona przy podziale majątku w ramach kwoty 29.700 zł. Jej

ponowne rozliczenie w ramach ceny zakupu mieszkania M. J. (2) nie jest więc możliwe. Co do kwot 35.000 zł oraz 9.600 zł sąd uznał, że ramach niniejszego postępowania żądanie ich rozliczenia jest zasadne jedynie co do kwoty 4.600 zł, która wraz z kwotą 25.100 zł składa się na kwotę 29.700 zł, wskazaną w podpunkcie 12 punktu pierwszego postanowienia. Co do kwoty 4.600 zł sama wnioskodawczyni przyznała, że pochodziła ona z nagrody uzyskanej z zakładu pracy w wysokości 4000 zł oraz jej bieżących dochodów w wysokości 600 zł. Obie te kwoty wchodziły więc do majątku wspólnego i zostały przez wnioskodawczynię rozdysponowane bez zgody i wiedzy współmałżonka. Z tych samych więc względów, co kwota 25.100 zł podlegały rozliczeniu.

Sąd uznał, że nie podlega rozliczeniu pozostała kwota 40.000 zł składająca się na pożyczkę i darowiznę dla syna stron. Z informacji uzyskanych z (...) oraz twierdzeń wnioskodawczyni wynika jednoznacznie, że na udzielenie synowi pożyczki i darowizny wnioskodawczyni przeznaczyła uzyskaną wcześniej z zakładu pracy pożyczkę w wysokości 40.000 zł. Sąd uznał zaś, że jej przekazanie M. J. (2) w żaden sposób nie uszczupliło majątku wspólnego. Jak bowiem wynika z informacji uzyskanej z (...) pożyczkę tą w całości spłaca W. F.. Nie wiadomo więc, na jakiej podstawie uczestnik uważa że ma prawo do podziału kwoty, w której spłacie nigdy nie partycypował.

Sąd oddalił wnioski uczestnika o zobowiązanie (...) do podania informacji, czy spłata pożyczki zaciągniętej przez wnioskodawczynię następuje poprzez wpłaty gotówkowe, czy też przelewem, a jeżeli przelewem, to kto jest właścicielem rachunku, a jeżeli gotówką, nadesłanie kopii tych wpłat w celu ustalenia nazwy miejscowości, z której wpłaty są dokonywane oraz osoby, która wypełnia druk wpłat, bowiem uznał że są to wnioski zmierzające jedynie do przewleczenia postępowania oraz zaspokojenia ciekawości uczestnika. Sąd oddalił też wnioski o zwrócenie się o kolejne informacje do różnych instytucji finansowych. Dla sądu w pełni wystarczająca jest informacja (...), że spłat pożyczki dokonuje W. F.. Podobnie całkowicie wystarczająca jest dla sądu informacja notariusza, iż w § 7 aktu notarialnego dotyczącego nabycia mieszkania przez M. J. (2) zamieszczony został zapis, kto poniósł koszty tego aktu.

Sąd oddalił też wniosek uczestnika o podział środków należących do córki stron M. J. (1). Uczestnik w piśmie z dnia 6 grudnia 2010r. zaprzeczył podawanym przez wnioskodawczynię okolicznościom inwestowania przez nią środków należących do córki stron, a pochodzących z odszkodowania za wypadek komunikacyjny. W piśmie tym wskazał, że M. J. (1) otrzymała odszkodowanie w 2003r., ale na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej była już na trzecim roku studiów na Akademii (...), dysponowała fachową wiedzą o korzystnych możliwościach ulokowania swoich oszczędności. Uczestnik wskazał więc, że „jest przekonany, że wyedukowana ekonomicznie, bardzo inteligentna i sprytna córka odebrała od matki swoje pieniądze (...) aby je korzystnie ulokować według swoich potrzeb i zabezpieczyć przed roszczeniami ojca w sprawie o podział majątku po rozwodzie”. Zdaniem sądu wewnętrzne, choćby najgłębsze, przekonanie uczestnika o zaistnieniu pewnych faktów nie stanowi żadnego dowodu, podobnie jak dokonywana przez niego ocena tego, kto i jak w pewnych okolicznościach winien się zachować. Sąd bowiem ustalając stan faktyczny w sprawie opiera się na zaoferowanych dowodach, nie zaś przekonaniach i osobistych poglądach stron. Wnioskodawczyni przedstawiła sądowi dowody na poparcie swoich twierdzeń w postaci informacji ubezpieczycieli (... S.A. oraz (...)) o otrzymaniu przez M. J. (1) odszkodowań, dowodów przelewów tych kwot, dowodów na okoliczność inwestowania pieniędzy córki oraz dowodu, że jej córka założyła konto, na które zwrócone zostały jej, które to dowody sąd uznał za w pełni wiarygodne. Tymczasem twierdzenia uczestnika pozostały gołosłowne

Sąd uznał, że uczestnik nie dowiódł też, aby wnioskodawczyni, poza środkami co do których sąd poczynił ustalenia w punkcie I postanowienia, posiadała również inne środki finansowe, podlegające rozliczeniu w niniejszym postępowaniu. W szczególności sąd miał tu na względzie żądanie uczestnika rozliczenia środków finansowych zgromadzonych przez wnioskodawczynię w funduszach inwestycyjnych M. oraz środkami z kredytu kontraktowego. Pierwsze z nich stanowiły lokowane środki należące do córki stron oraz te środki, które następnie wnioskodawczyni zwróciła ojcu przelewem w wysokości 25.100 zł. Ta ostatnia kwota została rozliczona nie jest więc możliwe rozliczenie jej po raz kolejny. Nie uszło też uwadze sądu, że kwotę tą uczestnik chciałby rozliczać trzykrotnie: raz jako przelew na rzecz ojca wnioskodawczyni, po raz drugi- jako środki przeznaczone przez wnioskodawczynię na zakup mieszkania syna stron i wreszcie po raz trzeci – jako środki znajdujące się na koncie wnioskodawczyni w M. w 2004r. Taki zabieg jest oczywiście niedopuszczalny. Co do kredytu kontraktowego sąd wskazał, że z jednoznacznej informacji banku (...) wynika, że wnioskodawczyni takiego kredytu nie posiadała, nie jest więc możliwe jego rozliczenie. Oddalił też sąd

wniosek uczestnika o rozliczenie środków, jakie zostały zdeponowane na rachunku wnioskodawczyni po likwidacji książeczki mieszkaniowej syna stron- M. J. (2). Niezależnie bowiem od tego, na czyj rachunek wpłynęła kwota z likwidacji książeczki, jej właścicielem, podobnie jak właścicielem książeczki mieszkaniowej, pozostał wyłącznie M. J. (2).

Sąd oddalił również znaczną część wniosków dowodowych sformułowanych przez R. J.. Część z tych wniosków np. dotyczących wysokości renty jego matki w 1991r., relacji rodzinnych pomiędzy jego matką, siostrą, szwagrem i innymi członkami rodziny, pozostaje bez związku z przedmiotem niniejszego postępowania. Sąd zważył także, że część dowodów dopuszczonych na wniosek R. J. okazała się nieprzydatna do czynienia ustaleń w sprawie. Chodzi między innymi o oświadczenie złożone przez jego matkę. Sąd poza treścią art. 245 k.p.c., wziął również pod uwagę, że stan 95 letniej W. J. podczas przesłuchiwania jej w charakterze świadka, tj. brak możliwości logicznego porozumienia się z nią przez sąd, brak zrozumienia zadawanych jej pytań, udzielanie odpowiedzi pozostających bez związku z zadawanym pytaniem, przemawia zasadnie za uznaniem, że mogła ona nie rozumieć również treści podpisywanego dokumentu. Z powyższych względów sąd oddalił też wniosek o jej przesłuchanie. Sąd oddalił również wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z kartki i kserokopii zapisków złożonych przez uczestnika. Kartki te nie noszą nawet znamion dokumentu, nie zostały przez nikogo podpisane i tylko z twierdzeń wnioskodawcy miałyby wynikać, kto, kiedy i w jakim celu uczynił te zapiski. Z tych samych powodów sąd oddalił wnioski dowodowe o przeprowadzenie dowodów z kserokopii zapisków uczestnika czynionych na potrzeby niniejszego postępowania. Także kserokopia szkicu dotyczącego planu mieszkania okazała się nieprzydatna do czynienia ustaleń w sprawie z tych samych względów. Sąd oddalił również wnioski uczestnika o przeprowadzenie dowodów z oświadczeń wnioskodawczyni złożonych podczas rozpraw w niniejszej sprawie, z protokołów rozpraw przeprowadzonych w niniejszej sprawie, z pism procesowych wnioskodawczyni złożonych w niniejszej sprawie. Przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie przewidują bowiem możliwości dopuszczenia w sprawie dowodu z akt, czy fragmentów akt tej właśnie sprawy.

Sąd dopuścił na wniosek uczestnika dowód ze złożonej informacji o odliczeniu wydatków mieszkaniowych, jednak jego analiza w zestawieniu z pozostałym materiałem dowodowym prowadzi do jednoznacznej konkluzji, iż jest ono nieprzydatne do czynienia ustaleń w sprawie. Oddalony został też wniosek o zwrócenie się do pracodawcy wnioskodawczyni o podanie wysokości jej dodatkowych wynagrodzeń. Okoliczności ustalone na podstawie powyższych informacji byłyby całkowicie nieprzydatne do czynienia ustaleń w sprawie.

Dokonując podziału poszczególnych składników majątku sąd miał na względzie wolę stron, dysponowanie przez strony poszczególnymi składnikami oraz konieczność zasądzenia dopłaty. I tak strony zgodne były co do tego, że prawo do lokalu, samochód i obraz miały przyspaść R. J., zaś pralka i telewizor B. C. (1). Sąd te zgodne wnioski uwzględnił. R. J. sąd przyznał nadto środki finansowe pozostające na jego rachunku, zaś B. C. (1) środki na jej rachunku osobistym, lokacie progresywnej (...), jednostki uczestnictwa w OFE, papiery wartościowe zgromadzone na jej rachunku, jednostki uczestnictwa w ramach grupowego ubezpieczenia emerytalnego (...) oraz kwotę 29.700 zł, którą rozdysponowała. Nadto sąd przyznał jej prawo użytkowania ogrodu działkowego wraz z altaną i nasadzeniami, oddalając tym samym wniosek uczestnika o przyznanie tego składnika majątku na jego rzecz. Sąd kierował się przy tym rozstrzygnięciu przede wszystkim chęcią pomniejszenia dopłaty należnej od uczestnika, który w wyniku podziału majątku uzyskał najbardziej wartościowy składnik majątku, jakim jest prawo do lokalu. Skoro zaś uczestniczka wyraziła wolę przejęcia ogrodu działkowego dla siebie, sąd wniosek jej w tym zakresie uwzględnił.

Wartość całego majątku wspólnego sąd ustalił na kwotę 403.791,09 zł, jednak w celu wyliczenia dopłaty sąd przyjął jedynie kwotę 349.106,55 zł, pomijając wartość jednostek (...) OFE, tj. kwotę 54.684,54 zł. Sąd rozpoznając wniosek o podział tych środków miał na względzie ratio legis przepisu dopuszczającego ich podział. W ocenie sądu ustawodawca ustanawiając możliwość podziału tych środków miał na względzie wynikające z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego prawo małżonków do równego statusu w małżeństwie, w zakresie wszelkich praw i obowiązków, w tym materialnych i finansowych (art. 23 kro). Konsekwencją założenia, że małżonkowie w czasie trwania małżeństwa winni mieć równy status materialny jest przyjęcie rozwiązania, że także po ustaniu małżeństwa winni móc po równo korzystać ze środków w trakcie tego małżeństwa zgromadzonych, w tym w ramach środków przeznaczonych na emeryturę. Cel ten jednak nie zostaje osiągnięty, jeżeli tylko jeden z małżonków ma podzielić się środkami

zgrupowanymi w Otwartym Funduszu Emerytalnym, drugi zaś w całości zachowuje swoje środki, a nadto nabywa prawo do połowy środków zgromadzonych przez współmałżonka. Taka zaś sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. O ile bowiem środki zgromadzone przez wnioskodawczynię na jej emeryturę w OFE (...) podlegałyby podziałowi, o tyle środki zgromadzone przez uczestnika z ZUSie pozostałyby poza tym podziałem. Przyjęcie takiego rozwiązania byłoby w ocenie sądu rażąco krzywdzące dla wnioskodawczyni, która w zamian za przekazanie na uczestnika części jednostek, czy też ich wartości, w zamian nie uzyskałaby od niego nic. Za przyjęciem powyższego rozwiązania przemawiało, zdaniem sądu również to, że w dniu 3 lutego 2014r. 51,5% środków zgromadzonych na rachunku wnioskodawczyni w OFE została przekazana do ZUS w wykonaniu przepisu art. 23 ustawy z dnia 6 grudnia 2013r. o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad wypłaty emerytur ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych.

Mając na uwadze powyższe sąd przyjął, że wartość majątku, według której ustalana ma być dopłata wynosi 349.106,55zł. Od kwoty tej należało odjąć kwotę nakładu uczestnika poniesionego przez niego na ogród działkowy, tj. 517,05 zł. (...) wartość majątku podlegającego podziałowi wynosi więc 348.589,50 zł, z czego każdemu z małżonków powinna przypaść kwota 174.294,75 zł (349.106,55zł). Uczestnik winien nadto uzyskać zwrot swego nakładu w wysokości 517,05 zł, a więc łącznie uzyskać 174.811,80. Uczestnik otrzymał składniki o wartości 299.495,53 zł, tj. na kwotę wyższą o 124.683,73 zł od wartości jego udziału. Ta więc kwota stanowi należną od niego dla wnioskodawczyni dopłatę. Wyznaczając termin, w którym uczestnik ma dokonać zapłaty tej kwoty sąd miał na względzie, że postępowanie niniejsze trwa sześć lat i był to czas wystarczający do tego, aby uczestnik, który od początku konsekwentnie wnosił o przyznanie mu lokalu, mógł poczynić starania o pozyskanie tej kwoty. Termin ten jest również wystarczający do tego, aby obecnie bądź to uzyskał kredyt, bądź sprzedał mieszkanie, bądź zamienił je na mniejsze, a z uzyskanej dopłaty spłacił należność wnioskodawczyni. Sąd uznał jednocześnie, że termin ten nie jest na tyle długi, aby był krzywdzący dla wnioskodawczyni.

W punktach piątym i szóstym sąd nakazał stronom na podstawie art. 624 k.p.c. wydać sobie wzajemnie przyznane im składniki majątku wspólnego. Termin siedmiodniowy jest w ocenie sądu w pełni wystarczający do realizacji tego zobowiązania. W punkcie IX sąd oddalił pozostałe wnioski stron.

W punktach VII i VIII sąd rozstrzygnął o kosztach postępowania oraz kosztach sądowych. Na koszty sądowe złożyły się koszty wynagrodzeń biegłych, zaś na koszty zasądzone na rzecz wnioskodawczyni wynagrodzenie jej pełnomocnika za reprezentowanie jej przed sądem pierwszej instancji oraz koszty postępowania apelacyjnego, co do których rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy w Szczecinie pozostawił sądowi ponownie rozpoznającemu sprawę. Swoje rozstrzygnięcie sąd oparł na treści art. 520 § 3 k.p.c. Sąd zważył, że uczestnik podejmował też szereg działań mających na celu niedopuszczenie do zakończenia niniejszego postępowania i zmierzających do jego maksymalnego przewleczenia. Uczestnik wielokrotnie przekraczał terminy zakreślone przez sąd do złożenia pisma i naprowadzenia dowodów, wielokrotnie wnosił o odroczenie rozprawy. Uczestnik podejmował też działania mające na celu uniemożliwienie sądowi realizację zasady koncentracji materiału dowodowego oraz sprawne rozpoznanie sprawy. Ignorował nakładane przez sąd zobowiązania do złożenia wszelkich wniosków dowodowych w określonych terminach. Zwlekał też z przedstawieniem dowodów i złożeniem kolejnych wniosków dowodowych. R. J. wielokrotnie wnosił o odraczanie rozpraw. Wielokrotnie też uczestnik doprowadzał do odroczenia rozpraw poprzez niezgodne z zasadami współzycia społecznego, niesumienne korzystanie ze swoich uprawnień procesowych. Po wielokroć składał też te same dokumenty, często pozostające bez jakiegokolwiek związku ze stanem faktycznym ustalonym w sprawie. Sąd wskazał też na szereg zachowań uczestnika, które wskazywały na brak woli zrozumienia przez niego reguł, według których toczy się postępowanie cywilne. Uczestnik niejednokrotnie składał wnioski, do których uwzględnienia brak podstaw w kodeksie postępowania cywilnego. Także zarzuty formułowane przez niego świadczą wyłącznie o nieznajomości przez uczestnika przepisów lub ich jedynie wybiórczym stosowaniu. Uczestnik uparcie nie akceptował również treści art. 158 k.p.c. R. J. nie akceptował też faktu, że nad porządkiem posiedzenia oraz sprawnością postępowania czuwa przewodniczący, a strony mogą zabrać głos wówczas, kiedy zostanie on im udzielony (art. 155 k.p.c.). Wszelkie próby dyscyplinowania go przez przewodniczącą obecnego składu, jak i składu orzekającego poprzednio w pierwszej instancji, odbierał jak szykanę. Mając na względzie powyżej opisane zachowanie R. J. przejawiane w toku całego

postępowania i jego kontynuowanie mimo kilkakrotnych pouczeń przez przewodniczących o tym, iż może to zgodnie z art. 520 § 3 k.p.c. doprowadzić do obciążenia go kosztami w całości, sąd uznał, że spełnione zostały przesłanki do zastosowania tego przepisu.

Apelację od postanowienia sądu złożył uczestnik i zaskarżając je w punktach I podpunkt 13, II-VI, VI-IX wniósł jego zmianę i ustalenie, że:

1. w majątku wspólnym powinny być uwzględnione środki wyprowadzone przez wnioskodawczynię na zakup, remont oraz wyposażenie mieszkania przy ul. (...) w S. w wysokości 146.321,22 zł, poprzez dokonanie 2 przelewów na rzecz córki M. J. (1) w łącznej kwocie 10.200 zł, poprzez dokonanie przelewu na rzecz ojca W. F. w kwocie 25.100 zł
2. dokonanie podziału majątku wspólnego i przyznanie uczestnikowi spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ul. (...) znajdującego się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej Politechnik w S. wraz z wkładem budowlanym o wartości bez spłaty na rzecz wnioskodawczyni, prawa użytkownika działki ogrodowej nr (...) znajdującej się na terenie Rodzinnego O. Działkowego (...) im (...) bez spłaty na rzecz wnioskodawczyni, samochodu osobistego marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) o wartości 2.000 zł ze spłatą na rzecz wnioskodawczyni, środków finansowych zgromadzonych na rachunku bankowym prowadzonym na nazwisko R. J. w Banku (...) SA z siedzibą w W. w Oddziale 2 w S. o numerze (...) -170-4 w kwocie 2.795,53 zł, obrazu olejnego - pejzaż o wartości 600 zł,
3. ustalenie, że uczestnik R. J. poniósł nakłady na majątek wspólny tj. na mieszkanie przy ul. (...) w S. w wysokości 128,416 mln starych zł, czym sfinansował 100% wartości wkładu budowlanego, na zakup prawa użytkownika działki ogrodowej (...) w wysokości 10 mln starych zł, czym sfinansował 100 % ceny zakupu tego prawa, na samochód osobowy S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w wysokości 500 zł,
4. zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika tytułem dopłaty i rozliczenia nakładów kwoty 137.681,23 zł, płatnej w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności tej kwoty,
5. podziału kosztów postępowania zgodnie z zasadą, że każda ze stron ponosi koszty we własnym zakresie ewentualnie jego o uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Orzeczeniu zarzucił:

1. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie wskazanym w następujących punktach zarzutów 2- 10 i dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób wybiórczy,
2. pominięcie i oddalenie wniosków dowodowych uczestnika, co doprowadziło do naruszenia art. 217 i 227 k.p.c., gdyż były to wnioski na okoliczności istotne dla sprawy tj. wnioski wskazane w piśmie z dnia 20.01.2014 r., a dotyczące dowodu przelewu kwoty 25,1. tyś. zł, oświadczenia siostry uczestnika, oświadczenia W. J. z dnia 20 sierpnia 2012 r. dowodu likwidacji księżeczki mieszkaniowej syna stron M. J. (2), notatki o darowiźnie, dowodu wypłaty przez uczestnika kwoty 2023,86 (...), zaświadczenia ze Spółdzielni Mieszkaniowej Politechnik z dnia 16 grudnia 2013 r., odrębnej notatki wnioskodawczyni z zapisem "robotnicy 2 tys.:", płyty CD z nagraniem rozprawy z dnia 21.11.2011 r. oraz wniosków wskazanych w piśmie z 13.01.2014 r. a znajdujących się na kartach 967, 970, 1207, 1208, 1209, 1551,
3. nieuwzględnienie wszystkich kwot wchodzących do majątku wspólnego tj.: nieuwzględnienie środków finansowych, jakie wnioskodawczyni wyprowadziła z majątku wspólnego bez wiedzy i zgody uczestnika na sfinansowanie zakupu, remontu oraz wyposażenia zakupionego potajemnie mieszkania przy ulicy (...) w kwocie 146.321,22 zł oraz nieuwzględnienie środków finansowych, jakie wnioskodawczyni wyprowadziła z majątku wspólnego (bez wiedzy i zgody uczestnika) poprzez dokonanie 2 przelewów ze swojego konta na konto córki M. J. (1) na kwoty 8.200 zł (k.870) oraz 2.000 zł (k.871), czyli na łączną kwotę 10.200 zł,

4. nieprzyznanie uczestnikowi R. J. prawa użytkowania działki ogrodowej nr (...) znajdującej się w zasobach (...) bez obowiązku spłaty mimo że o to wnosił, przyznanie wnioskodawczyni całości środków zgromadzonych przez nią w OFE - bez podziału i obowiązku spłaty w sposób naruszający art. 5 k.c. i art. 23, 31 i 33 KRiO oraz art 126 Ustawy z 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych,
5. sprzeczność poczynionych przez sąd ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału, poprzez uwzględnienie nakładów uczestnika na majątek wspólny jedynie w wysokości 517,05 zł a pominięcie wszystkich jego zasadniczych nakładów takich jak ewidentnych i udokumentowanych w aktach sprawy nakładów uczestnika poczynionych przez niego z jego majątku osobistego na mieszkanie przy ul. (...) w S., nakładów uczestnika w wysokości 10 mln starych zł, poczynionych przez niego z jego majątku osobistego na zakup prawa użytkowania działki ogrodniczej nr (...) w zasobach (...), nakładów uczestnika w wysokości 500 zł, poczynionych przez niego z jego majątku osobistego na zakup samochodu osobowego S. (...), zakupionego 10 kwietnia 1996 r. prawie w całości ze środków wnioskodawczyni otrzymanych od ojca po śmierci matki,
6. zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni tytułem dopłaty i rozliczenia nakładów kwoty 124.683,73 zł, podczas gdy w ocenie skarżącego brak jest podstaw do obciążania uczestnika jakimikolwiek spłatami,
7. nakazanie uczestnikowi wydanie wnioskodawczyni składnika majątku z punktu I. podpunkt 12, czyli prawa do użytkowania działki ogrodowej (...),
8. zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwoty 5.400 zł tytułem zwrotu poniesionych przez wnioskodawczynię kosztów postępowania i wnoszę o przyjęcie, że każda strona ponosi te koszty we własnym zakresie,
9. nakazanie pobrania od uczestnika na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie kwoty 3.690, 63 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w związku z przyjęciem, że każdy ponosi koszty uczestnictwa we własnym zakresie,
10. oddalenie wniosków w pozostałym zakresie, czyli oddalenie wniosków uczestnika.

W obszernym uzasadnieniu apelacji uczestnik podniósł w szczególności, że od początku postępowania eksponowana była pomoc jego matki, mająca dla kwestii wykazania jego nakładów na majątek wspólny największe znaczenie. Zaznaczył, że darowizny te, nie były przeznaczone i nie były wykorzystane na utrzymanie matki oraz na bieżące potrzeby rodziny. Zdaniem apelującego sąd nie uwzględnił, iż bezsporne jest, że spłata wkładu nastąpiła m.in. z pożyczek z Politechniki. Tak również zeznawała wnioskodawczyni. Błędny jest zatem pogląd, że pożyczki z Politechniki zostały spłacone wynagrodzeniem za pracę, poprzez potrącenia. Wszystkie 3 pożyczki zostały spłacone darowiznami od jego matki. Okoliczności spłaty pożyczek mieszkaniowych potwierdziły również spójne i logiczne zeznania świadków- siostry uczestnika I. Z. na rozprawie 11 stycznia 2011 roku oraz brata uczestnika S. J., a także relacje ojca wnioskodawczyni. Powyższe oznacza, że uczestnik dokonał nakładu na majątek wspólny w kwocie 48,2 mln starych zł z darowizn od matki. Podkreślił także, że wbrew twierdzeniom sądu jego nakładem były także środki, które uzyskał od rodzeństwa. Zdaniem uczestnika sąd niesłusznie nie uwzględnił też faktu, że spłata wkładu nastąpiła poprzez dokonanie przez uczestnika nakładu w kwocie 20,916 mln starych zł ze środków uzyskanych ze sprzedaży walut przedmażeńskich. Zarzuty sądu w zakresie owych walut są w ocenie apelującego, całkowicie niesłuszne, bowiem w piśmie z 14 grudnia ws. walut (k.615) wyraźnie podniósł, że rachunek walutowy w banku prowadził w markach niemieckich DEM, a dolary USA i szylingi austriackie zostały przewalutowane na marki niemieckie.

W ocenie skarżącego niesłuszne jest też przyjęcie, że wnioskodawczyni nie musiała partycypować w stałych kosztach utrzymania lokalu, ponieważ w mieszkaniu stron od września 2006 roku zamieszkiwał tylko uczestnik, a wnioskodawczyni pozbawiona była dostępu do lokalu. Fakt niezamieszkiwania w lokalu, będącym składnikiem majątku wspólnego, nie zwalnia wnioskodawczyni od obowiązku współfinansowania kosztów stałych związanych z utrzymaniem tego mieszkania. Również zarzut przewlekania postępowania jest nieuzasadniony, gdyż długotrwałe postępowanie związane było z koniecznością przeprowadzenia dowodów istotnych dla sprawy.

Sąd niesłusznie nie dokonał również podziału środków zgromadzonych przez wnioskodawczynię w OFE, czym naruszył art. 5 k.c. poprzez jego zastosowanie w sprawie, pomimo braku ze strony wnioskodawczyni sprecyzowania jakie względy społeczne, a konkretnie jaka zasada współżycia społecznego jest naruszana. Sąd dokonując ustaleń faktycznych i prowadząc postępowanie dowodowe w znacznej części dopuścił się nadto naruszeń prawa procesowego, przez co poczynione ustalenia nie odpowiadają rzeczywistości przebiegowi zdarzeń, w tym odnośnie dowodu przelewu kwoty 25,1 tys. zł, oświadczenia I. Z. ws. niepobierania od W. J. pieniędzy na utrzymanie matki podczas jej pobytów u siostry w S., oświadczenie W. J. ws. przekazania uczestnikowi darowizny w kwocie 10 min starych zł na zakup prawa użytkowania działki ogrodowej (...) oraz dowodu przelewu na kwotę 10 min starych zł z 21.01.1994 r., dowodu likwidacji książeczki mieszkaniowej syna stron M. J. (2), notatki matki uczestnika o darowiźnie dla syna w dniu 30.01.1992 r., dowodu wypłaty przez uczestnika kwoty 2023,86 (...) czyli marek NRD, zaświadczenia ze Spółdzielni Mieszkaniowej Politechnik z dnia 16 grudnia 2013 r. z informacją o zaktualizowanych na koniec grudnia 2013 roku stałych kosztach utrzymania lokalu, płyty CD z nagraniem rozprawy z dnia 21.11.2011 r., wniosków z dnia 11 września 2011 r. W ocenie skarżącego sąd niesłusznie i wadliwie oddalił również pozostałe wnioski dowodowe, które mają istotne merytoryczne znaczenie dla rzetelnego rozpoznania sprawy. Ze zgromadzonego materiału dowodowego, powyższych wniosków dowodowych oraz pism uczestnika w tej sprawie wynika, że na zakup, remont oraz wyposażenie zakupionego potajemnie mieszkania przy ul. (...) wnioskodawczyni wyprowadziła łączną kwotę 146.321,22 zł.

Sąd Rejonowy zupełnie niesłusznie nie uwzględnił również wynikających z zebranego materiału dowodowego nakładów uczestnika z jego majątku osobistego na zakup mieszkania, działki oraz samochodu osobowego marki S. (...). Uczestnik zakwestionował też rozstrzygnięcie sądu w przedmiocie przyznania prawa do użytkowania działki ogrodowej (...) wnioskodawczyni, ponieważ to uczestnik zakupił to prawo za pieniądze z darowizny od jego matki. Zupełnie niesłusznie sąd przyjął nadto, że 2 przelewy wnioskodawczyni na łączną kwotę 10.200 zł były zwrotem pieniędzy z tytułu odszkodowania córki za wypadek komunikacyjny.

W wyniku błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sąd wadliwie dokonał rozliczeń. Zdaniem uczestnika wartość wszystkich składników majątku to kwota 585.412,31 zł. Uczestnikowi winna przyspaść kwota 305.238,53 zł, a tytułem wyrównania udziałów w majątku wspólnym uczestnik winien otrzymać od wnioskodawczyni kwotę 137.681,23 zł.

Niesłusznym pozostaje także w ocenie skarżącego rozstrzygnięcie sądu nakazujące pobranie od niego kwoty 3.690,63 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, a argumentacja sądu w tym zakresie jest chybiona. Zwrócił tu uwagę, że stronnicze jest postępowanie, gdy sąd oddala zasadne wnioski dowodowe uczestnika, a następnie podnosząc argument, że ze względu na oddalenie tychże wniosków, kosztami sądowymi obciąża uczestnika.

W uzupełnieniu apelacji uczestnik powielił argumentację i zarzuty zawarte w apelacji.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kwoty 3.600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja uczestnika okazała się częściowo uzasadniona.

Sąd Rejonowy przeprowadził wnikliwe i szczegółowe postępowanie dowodowe, gruntownie i wszechstronnie analizując zebrany materiał dowodowy. Swe wnioski i proces myślowy przedstawił w obszernych i szczegółowych motywach rozstrzygnięcia. Ustalenia faktyczne oraz ocenę tę Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Uczestnik w swej apelacji przede wszystkim kwestionuje fakt nie uwzględnienia przez Sąd Rejonowy nakładów z jego majątku osobistego na majątek wspólny, uzyskanego z darowizny przede wszystkim od matki W. J., a przeznaczonych na nabycie prawa do lokalu stron oraz działki ogrodowej.

W tym zakresie podkreślić przede wszystkim należy, że zgodnie z art. 567 § 1 k.p.c. w postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami są rozstrzyga także o żądaniu ustalenia nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym oraz o tym, jakie wydatki, nakłady i inne świadczenia z majątku wspólnego na rzecz majątku osobistego lub odwrotnie podlegają zwrotowi. Zgodnie z art. 45 § 1 k.r.o. każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek osobisty, z wyjątkiem wydatków i nakładów koniecznych na przedmioty majątkowe przynoszące dochód. Może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swego majątku osobistego na majątek wspólny. Nie można żądać zwrotu wydatków i nakładów zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, chyba że zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności. Jak trafnie podkreślił to Sąd Rejonowy roszczenie o rozliczenie nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny ma charakter roszczenia procesowego. Celem jego wykazania uczestnik winien był wykazać nie tylko fakt posiadania majątku osobistego (w tym określonych kwot w tym majątku) lecz również fakt ich wydatkowania na konkretny składnik pozostający w obrębie majątku wspólnego i podlegający podziałowi w toku postępowania. Na gruncie niniejszej sprawy nie jest zatem wystarczające wykazanie, że uczestnik otrzymywał określone kwoty tytułem darowizny od swej matki, czy też posiadał waluty obce jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego, lecz konieczne jest wykazanie, że właśnie za te środki zostały nabyte konkretne składniki majątku (spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu przy ul. (...) bądź prawo użytkowania działki ogrodowej nr (...)). Kwestie nabycia powyższych składników majątku, w szczególności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd Rejonowy, który w sposób bardzo dokładny i niewątpliwy ustalił z jakich środków zostało nabyte to prawo. Ustalenia te wynikają z dokumentów i nie zostały podważone w apelacji. Na stronie 2 i 3 uzasadnienia orzeczenia (k – 1687 i 1688 akt) Sąd Rejonowy szczegółowo ustalił w jaki sposób został uiszczony wkład budowlany. W największej części wkład ten został uiszczony ze środków z pożyczek zaciągniętych u pracodawcy uczestnika – Politechniki (...). Zaś blisko połowa wkładu (który wynosił 108 554 300,- starych złotych) została wpłacona w przeciągu tygodnia (od 11 do 18 stycznia 1991 roku) przez uczestnika (była to kwota 52 000 000,- starych złotych). Brak jest przy tym wiarygodnych dowodów, że środki te pochodziły z majątku osobistego uczestnika. Uczestnik wykazał jakie środki w walutach obcych posiadał przed zawarciem związku małżeńskiego, uzyskane z pracy poza granicami kraju, niemniej jednak nie wykazał, aby posiadał te właśnie środki w latach 1990 – 1991 i te właśnie środki zostały spożytkowane na pokrycie wkładu budowlanego. Trafnie Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że uczestnik z pracy za granicą przywiózł do Polski w 1978 roku 200 DEM, 700 USD, 15 600 szylingów austriackich, 560 forintów oraz 60 marek wschodniemieckich. Natomiast w drugiej połowie 1990 roku wypłacił z rachunku bankowego łącznie 1 800 DEM. Przy czym w styczniu 1991 roku w kantorze sprzedał łącznie 2 900 DEM. Uczestnik nie wykazał jakie były losy środków przywiezionych do kraju w 1978 roku, ani że środki zbyte w styczniu 1991 roku i przeznaczone niewątpliwie na pokrycie wkładu budowlanego stanowiły jego majątek osobisty zgromadzony przed zawarciem związku małżeńskiego.

Chybiony jest postawiony Sądowi Rejonowemu zarzut naruszenia art. 217 k.p.c., 227 k.p.c. oraz 233 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału", a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, Nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267). Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej,

według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980/ 10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, Nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, Lex nr 80273).

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r. (I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy (analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

Zarzucając naruszenie art. 217 i 227 k.p.c. uczestników wskazał na pominięcie konkretnych dokumentów przez Sąd. Zarzuty te są chybione. Wbrew bowiem twierdzeniom uczestnika Sąd dokonał analizy powyższych dowodów i odniósł się szeroko do tych kwestii w uzasadnieniu orzeczenia.

Wbrew zarzutom apelacji na stronie 21 uzasadnienia orzeczenia (k – 1706 akt) Sąd Rejonowy wyraźnie wskazał, że uwzględnił w punkcie I, podpunkt 13 orzeczenia kwotę 25 100,- zł wynikającą z przelewu z dnia 25 sierpnia 2005 roku (k – 185). W związku z tym zarzut, że Sąd tegoż dokumentu nie uwzględnił jest chybiony.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje kwestia oświadczenia siostry uczestnika I. Z. ws. „niepobierania od mamy – W. J. – pieniędzy na utrzymanie Mamy podczas jej pobytów u siostry w S.” (k – 995). Kwestia ta bowiem nie ma znaczenia dla rozliczeń pomiędzy małżonkami J..

Trafnie Sąd Rejonowy nie uwzględnił oświadczenia W. J. z dnia 20 sierpnia 2012 roku ws. przekazania uczestnikowi darowizny w kwocie 10 000 000 starych złotych na zakup prawa użytkowania działki ogrodowej (k – 1216 akt). Przede wszystkim podkreślić należy, że oświadczenie podpisane przez W. J. stanowi wyłącznie dokument prywatny (art. 245 k.p.c.), zaś urzędowe poświadczenie podpisane przez notariusza jedynie potwierdza prawdziwość podpisu. Trafnie Sąd Rejonowy wskazał, że W. J. była przesłuchiwana przez Sąd jako świadek i treść protokołu przesłuchania świadka na rozprawie w dniu 11 stycznia 2011 roku (k – 633 – 635) wyraźnie wskazuje, że nie była ona zdolna do spostrzegania i komunikowania swych spostrzeżeń, a tym samym zachodziła przesłanka oddalenia wniosku dowodowego z art. 259 pkt 1 k.p.c. Niedopuszczalne jest zaś zastępowanie zeznań świadka składanych przed Sądem późniejszym oświadczeniem tegoż świadka, nawet składanym przed notariuszem. Brak było jakichkolwiek przeszkód do przesłuchania W. J. na wszelkie okoliczności, świadek stawiała się przed Sądem, natomiast nie była w

stanie odpowiadać na najprostsze pytania. Wątpliwy jest również fakt własnoręcznego sporządzenia oświadczenia (k – 1216) w kontekście sprawnego posługiwania się komputerem przez 95 letnią kobietę.

Chybiony jest zarzut braku uwzględnienia przez Sąd dowodu likwidacji księżeczki mieszkaniowej syna stron M. J. (2), albowiem Sąd Rejonowy uwzględnił fakt likwidacji księżeczki mieszkaniowej M. J. (2) i przeznaczenie środków z niej pochodzących na zakup lokalu przy al. (...). Z pozyskanej przez Sąd Okręgowy informacji o rachunkach bankowych wnioskodawczyni (k – 1839) i wydruku z transakcji (k – 1862) jednoznacznie wynika, że środki z likwidacji księżeczki mieszkaniowej M. J. (2) w kwocie 26 754,27 zł wpłynęły na konto wnioskodawczyni w dniu 19 stycznia 2009 roku i w tym samym dniu została przelana druga rata za lokal mieszkalny w kwocie 30 000,- zł na konto sprzedającego.

Chybione są również zarzuty dotyczące się nieuwzględnienia notatki matki uczestnika o darowiźnie w kwocie 1 000 000 starych złotych (k – 508), dowodu wypłaty (k – 651), zaświadczenia spółdzielni mieszkaniowej (k – 1553) oraz notatki wnioskodawczyni (k – 729). Odnośnie każdego z tychże dokumentów Sąd Rejonowy przedstawił szczegółowe uzasadnienie przyczyn dla których nie uwzględnił tych dowodów (strona 13 (k – 1698), strona 19 – 20 (k – 1704 – 1705) oraz strona 27 (k – 1712)). W zakresie wysokości kosztów ponoszonych przez uczestnika na utrzymanie lokalu Sąd Rejonowy obszernie wyjaśnił przyczyny, dla których co do zasady nie uwzględnił rozliczenia ponoszonych przez niego kosztów utrzymania lokalu. Poglądy te Sąd Okręgowy podziela. Przede wszystkim bowiem uczestnik do wspólnego lokalu stron wprowadził swą matkę jak również zmienił zamki uniemożliwiając w sposób realny wnioskodawczyni korzystanie z lokalu. Nadto swoją postawą w toku postępowania prowadził do jego przedłużenia i jak trafnie dostrzegł Sąd Rejonowy, rozliczenia ponoszonych w toku przedłużającego się postępowania o podział majątku kwot wydatkowanych przez uczestnika na utrzymanie lokalu byłoby nieuzasadnionym premiowaniem jego nagannej postawy, jak również byłoby naganne moralnie. Podkreślić należy związek małżeński stron kończy moment uprawomocnienia wyroku rozwodowego. Z tą chwilą ustaje wspólność majątkowa małżeńska. Skoro przesłanką rozvodu jest zupełny i trwały rozkład pożycia rozumiany jako zerwanie więzi duchowej, fizycznej i gospodarczej, oczywistym jest, że byli małżonkowie powinni zamieszkać oddzielnie. Podział majątku, o ile nie został dokonany w wyroku rozwodowym, powinien być dokonany możliwie najszybciej, aby umożliwić obojgu byłym małżonkom osobne życie. Naturalnym jest więc sytuacja, gdy jeden z małżonków wyprowadza się ze wspólnego mieszkania zaś drugi w nim pozostaje. Małżonek, który opuścił wspólny lokal ponosi koszty utrzymania nowego lokalu, które nie podlegają rozliczeniu. Naganne moralnie jest premiowanie tego małżonka, który pozostał we wspólnym lokalu, szczególnie gdy swą postawą zmusił byłego małżonka do jego opuszczenia, przez obciążenie drugiego małżonka kosztami utrzymania lokalu, z którego wyłącznie korzystał, szczególnie, gdy swym działaniem prowadzi do przedłużenia postępowania o podział majątku wspólnego.

Sąd Okręgowy uwzględnił natomiast wniosek uczestnika o zwrócenie się do wskazanych przez uczestnika banków o przedstawienie wyciągów z rachunków bankowych wnioskodawczyni za okres sprzed ustania wspólności majątkowej małżeńskiej. W tym zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z informacji M. Fundusze Inwestycyjne (k – 1833 – 1837) oraz z rachunków w Banku (...) (k – 1839 – 1840). Powyższe dowody pozwoliły na pozyskanie pełnej wiedzy o operacjach finansowych wnioskodawczyni w latach 2005 – 2008, pozwalając przy tym na wyjaśnienie jej dochodów oraz poczynionych wydatków. Przede wszystkim podkreślić należy, że środki zgromadzone na rachunkach inwestycyjnych przez wnioskodawczynię w całości wpłynęły na jej rachunek bankowy. Jednocześnie analiza wpływów i wydatków z rachunku bankowego wnioskodawczyni prowadzi do wniosku, że nie istniały żadne dodatkowe środki, nieznanne uczestnikowi, które powinny być rozliczone w niniejszym postępowaniu. Niemniej jednak powyższa analiza pozwoliła na ustalenie, że wnioskodawczyni wyprowadziła z majątku wspólnego większą kwotę niż ustalił to Sąd Rejonowy. Niewątpliwie bowiem wnioskodawczyni przekazała swemu ojcu W. F. kwotę 25 100,- zł w dniu 26 sierpnia 2005 roku (k – 1858), którą to kwotę Sąd rozliczył w toku postępowania. Kwota ta następnie została przekazana na konto wnioskodawczyni w formie darowizny na rzecz syna M. J. (2). Bez znaczenia jest, że kwota ta została przekazana na konto spółdzielni mieszkaniowej Politechnik, a następnie w dniu 4 października 2005 roku została zwrócona na konto wnioskodawczyni w związku z rezygnacją z inwestycji przy ul. (...). Kwestie te przekonująco przedstawiła wnioskodawczyni na rozprawie w dniu 10 lutego 2015 roku, zaś jej wyjaśnienia są logiczne, konsekwentne a nade wszystko pozostają w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego.

Analiza powyższych dokumentów pozwala na ustalenie, że przed 2006 rokiem małżonkowie J. dysponowali znacznymi środkami, które zostały wypłacone przez wnioskodawczynię na skutek likwidacji jednostek funduszy inwestycyjnych i przelania tych środków na jej rachunek bieżący. W tym zakresie dokonując analizy zestawiania na k – 1834 – 1836 w powiązaniu z wydrukiem z rachunku bankowego wnioskodawczyni należy stwierdzić, że wnioskodawczyni przelała, a następnie wydatkowała wspólne środki w łącznej kwocie 59 480,52 zł. Na kwotę tę składają się kwoty uzyskane ze sprzedaży jednostek uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych, obliczone jako faktyczne wpłaty (po potrąceniu podatku) i są to:

- 15 959,67 zł w dniu 28 stycznia 2005 roku,

- 5 196,13 zł w dniu 27 stycznia 2005 roku,

- 5 394,65 zł w dniu 25 lipca 2005 roku,

- 13 825,46 zł w dniu 25 lipca 2005 roku,

- 19 104,61 zł w dniu 25 sierpnia 2005 roku.

Kwoty te stanowiły oszczędności stron postępowania i częściowo środki stanowiące własność córki stron – M. J. (1). Z powyższych środków wnioskodawczyni przekazała swemu ojcu W. F. kwotę 25 100,- zł oraz kwotę 10 200,- zł córce M. J. (1). Przy czym ta ostatnie kwota, jak trafnie uznał Sąd Rejonowy nie podlega rozliczeniu jako zwrot odszkodowania uzyskanego przez córkę stron. Okoliczność ta została w sposób niewątpliwy wykazana w toku postępowania. Stąd też wnioskodawczyni miała obowiązek rozliczyć się ze wspólnych, pobranych przez siebie oszczędności w kwocie 49 280,52 zł i taką też kwotę Sąd Okręgowy ustalił jako składnik majątku wspólnego pobrany przez wnioskodawczynię. Powyższe odpowiada również środkom wydatkowanym na nabycie mieszkania przy al. (...). Lokal ten został zakupiony za kwotę 100 000,- zł, przy czym na ten cel przeznaczona była pożyczka z (...) Technologicznego w S. w kwocie 40 000,- zł oraz środki z książeczki mieszkaniowej M. J. (2) w kwocie 26 754,27 zł i darowizna dla M. J. (2) w kwocie 10 000,- zł od wujka J. F.. Niemniej jednak jak trafnie zauważył uczestnik, kwota 100 000,- zł nie wyczerpuje całości środków wydatkowanych w związku z nabyciem mieszkania, albowiem należało pokryć również koszty notarialne i prowizje dla biura nieruchomości. Ponadto powstały także koszty remontu, umeblowania i wyposażenia mieszkania. Koszty te są niemożliwe do oszacowania. Stąd też w ocenie Sądu Okręgowego najwłaściwsze jest przyjęcie do rozliczenia tych kwot, które realnie istniały w 2005 roku i stanowiły w tym czasie oszczędności stron, a zostały pobrane przez wnioskodawczynię. Wnioskodawczyni w tym czasie pracowała, uzyskiwała stabilne dochody, wystarczające na bieżące utrzymanie. Nie wykazała przy tym, aby pobrane wspólne oszczędności zużyła na bieżące utrzymanie rodziny, co byłoby możliwe w sytuacji, gdyby jej bieżące dochody nie były wystarczające. Z tych względów należało zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie I. podpunkt 13 i w miejsce kwoty 29 700,- zł ustalić, że w skład majątku wspólnego wchodzi kwota 49 280,52 zł. Kwotę tę należało przyznać wnioskodawczyni, gdyż przez nią została już pobrana.

W sposób prawidłowy Sąd Rejonowy rozstrzygnął w przedmiocie prawa użytkowania działki ogrodowej, przyznając ją wnioskodawczyni. Obojętną okolicznością jest, kwestia czy wnioskodawczyni od początku domagała się jej przyznania czy też nie. Trafnie Sąd Rejonowy ustalił, że prawo to wchodzi w skład majątku wspólnego, jak również, że uczestnik nie wykazał, aby na nabycie tego prawa przeznaczył środki z majątku osobistego. Wskazać należy, że w przypadku podziału majątku wspólnego, w razie braku zgody stron co do sposobu podziału, należy przy dokonywaniu podziału kierować się zasadami racjonalności mając na względzie okoliczności, że oboje byli małżonkowie powinni otrzymać w naturze majątek o zbliżonej wartości. Spłata zaś ma służyć wyrównaniu wartości. W sytuacji gdy najbardziej wartościowy składnik majątku otrzymuje uczestnik naturalnym jest, że pozostałe składniki winny przypaść wnioskodawczyni. Uczestnik przy tym nie wykazał żadnych szczególnych okoliczności uzasadniających przyznanie mu tego prawa. Okolicznością taką nie jest bowiem fakt, że przejął uprzednio już powyższy składnik.

Zaakceptować należy pogląd Sądu Rejonowego dotyczący się braku podstaw do rozliczenia środków zgromadzonych przez wnioskodawczynię w Otwartym Funduszu Emerytalnym. Sąd Okręgowy dostrzega, że przy poprzednim rozpoznaniu sprawy środki te zostały rozliczone pomiędzy stronami, zaś wnioskodawczyni nie składała apelacji od wydanego ówczesznie rozstrzygnięcia. Niemniej jednak w tym okresie doszło do istotnej zmiany stanu prawnego. Kwestie te przekonująco wyjaśnił Sąd Rejonowy na stronie 29 uzasadnienia (k – 1714). Trafnie Sąd Rejonowy podkreślił ratio legis przepisów reformy emerytalnej, wskazując, że dopuszczenie podziału tych środków ma na celu wyrównanie statusu obojga małżonków. Niemniej jednak przede wszystkim środki zgromadzone w Otwartym Funduszu Emerytalnym nie stanowią sensu stricto oszczędności danego małżonka czy też oszczędności wspólnych, lecz są gromadzone na poczet przyszłej emerytury. W niniejszej sprawie pomimo zbliżonego wieku wnioskodawczyni i uczestniczki i zbliżonego ich okresu pracy, zachodzi specyficzna sytuacja, że uczestnik postępowania nie przystąpił do Otwartego Funduszu Emerytalnego i całość środków odprowadzanych składek od jego wynagrodzenia była przekazywana do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wnioskodawczyni zaś zdecydowała się na przystąpienie do Otwartego Funduszu Emerytalnego. Istotne jest, że środki zgromadzone przez uczestnika w ZUS, mimo że również mają wpływ na wysokość jego przyszłej emerytury nie podlegają podziałowi. Ustawodawca, jak trafnie zauważył to Sąd Rejonowy, dostrzegł w tym zakresie swą niekonsekwencję wprowadzając możliwość gromadzenia środków w ZUS na subkontach oraz ich podział (art. 40a i następne ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Ponadto w toku sprawy na mocy art. 23 ustawy z dnia 6 grudnia 2013 roku o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad wypłaty emerytur ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych, 51,5% procent spośród środków zgromadzonych przez wnioskodawczynię w OFE zostało przekazanych do ZUS. Stąd też, jak trafnie wskazał to Sąd Rejonowy, rozliczenie tych Ś. stanowiłoby rażące pokrzywdzenie wnioskodawczyni i naruszałoby zasady współzycia społecznego. Albowiem tylko dokonanie wyboru sposobu gromadzenia środków na emeryturę prowadziłoby do zróżnicowania sytuacji prawnej małżonków, tj. jeden z nich musiałby przekazać połowę zgromadzonych środków drugiemu, nie uzyskując nic w zamian.

Odnosząc się do kwestii wynagrodzeń pobranych przez wnioskodawczynię już po faktycznym rozstaniu z uczestnikiem, a przed ustaniem wspólności majątkowej stron, wskazać należy, że w 2005 roku doszło do faktycznego zerwania więzi pomiędzy stronami. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 października 2008 roku, II CSK 203/08 oraz w wyroku z dnia 26 maja 1999 roku, III CZP 153/99, Lex nr 50731, obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.) ustaje w przypadku separacji faktycznej małżonków bezdzietnych bądź małżonków, których dzieci wskutek usamodzielnienia się nie pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie rodzinnym. zerwanie więzi gospodarczych przez małżonków nie mających wspólnych dzieci ma wpływ na zakres obowiązku rozliczenia się jednego z małżonków z zużytych tylko przez niego przedmiotów – składników majątkowych w ramach roszczenia odszkodowawczego przysługującego współmałżonkowi, który miałby podstawę w art. 415 k.c. W niniejszej sprawie uczestnik domaga się rozliczenia części dochodów uzyskanych przez wnioskodawczynię po ich faktycznej separacji. W momencie separacji stron ich dzieci były już pełnoletnie, wymagały przy tym niewielkiego wsparcia ze strony rodziców, którego to wsparcia udzielała im wnioskodawczyni, nie zaś uczestnik, który teraz domaga się rozliczenia kwot, również przekazanych na rzecz wspólnych dzieci. Znamienne jest w tym zakresie żądanie uczestnika rozliczenia w ramach podziału majątku 3 000,- zł przekazanych córce M. J. (1) w dniu 12 października 2006 roku oraz kwoty 2 500,- zł przekazanej w dniu 8 października 2007 roku. Środki te pochodziły z wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Dostrzec należy, że wnioskodawczyni w sposób specyficzny uzyskiwała wynagrodzenie za pracę. Co miesiąc uzyskiwała bowiem wynagrodzenie zasadnicze, zaś raz do roku na koniec września wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Były to kwoty znaczne, wynoszące w 2005 roku – 14 417,36 zł, w 2006 roku – 10 823,92 zł, w 2007 roku – 17 191,24. Niemniej jednak analiza rachunku bankowego wnioskodawczyni wskazuje, że przed otrzymaniem tych środków wnioskodawczyni nie miała żadnych oszczędności na rachunku bieżącym, a często debet. Nadto środki uzyskane z wynagrodzenia za godziny nadliczbowe zostały już rozliczone, albowiem analiza rachunku bankowego wskazuje np., że w 2007 roku w dniu 8 października wnioskodawczyni założyła lokatę na kwotę 5 000,- zł, która to lokata została następnie rozliczona w punkcie I.8 postanowienia Sądu Rejonowego. Z uzyskanego wynagrodzenia wnioskodawczyni pobrała w gotówce 1 500,- zł, zaś kwotę 2 500,- zł przekazała córce. Pozostałe środki pozostały na jej rachunku bankowym, i również zostały rozliczone w punkcie I.7 postanowienia SR, gdyż na

dzień ustania wspólności na tym rachunku bankowym znajdowała się kwota 4 017,38 zł, a zauważyć należy, że przed otrzymaniem wynagrodzenia we wrześniu 2007 roku wnioskodawczyni miała debet na koncie. W konsekwencji środki te zostały wbrew twierdzeniom uczestnika już rozliczone i brak jest podstaw do ich powtórnego rozliczania. Chybione jest przy tym żądanie rozliczenia części środków wypłaconych potencjalnie wnioskodawczyni we wrześniu 2008 roku, gdyż do majątku wspólnego wchodzi tylko pobrane wynagrodzenie (art. 33 § 2 pkt 1 k.r.o.), zaś wynagrodzenie niepobrane stanowi wierzycelność wchodzącą w skład majątku osobistego (art. 33 pkt 7 k.r.o.). W zakresie zaś rozdysponowanych przez wnioskodawczynię środków na rzecz córki, wskazać należy, kierując się przywołanymi powyżej poglądami Sądu Najwyższego, że nie były to kwoty znaczne i wnioskodawczyni miała prawo samodzielnie rozporządzając swym zarobkiem przekazać jej wspólnej córce w ramach ciążącego na niej obowiązku alimentacyjnego.

Chybione są zarzuty uczestnika dotyczące się kwestii spłaty pożyczki w kwocie 40 000,- zł zaciągniętej przez wnioskodawczynię w (...) z przeznaczeniem na zakup mieszkania dla syna stron. Kwestia ta została szczegółowo wyjaśniona przez Sąd Rejonowy, zaś mnożenie wniosków dowodowych uczestnika ma na celu jedynie przedłużenie postępowania. Podkreślić należy, że spłata tej pożyczki nie obciąża uczestnika, zostało wykazane w sposób nie budzący wątpliwości, że nie była ona spłacana z majątku wspólnego. Jak również nawet gdyby wnioskodawczyni po ustaniu wspólności spłacała już obecnie tę pożyczkę czyni to z własnych środków, nie podlegających podziałowi. Wskazać należy, że w piśmie (k – 792) (...) Technologiczny wyraźnie wskazał przez kogo spłacana jest pożyczka w kwocie 40 000,- zł. Ponawianie zatem wniosków dowodowych w tym zakresie zmierzało jedynie do przewleczenia postępowania.

Dostrzec należy, że w niniejszej sprawie postanowieniem z dnia 14 września 2012 roku, sygn. akt II Ns 1484/10, uchylonym następnie postanowieniem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 26 września 2013 roku, sygn. akt II Ca 115/13, Sąd Rejonowy dokonał podziału majątku stron i zasądził od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwotę 114 700,08 zł. Stosownie do art. 384 k.p.c. sąd drugiej instancji nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba że strona przeciwna również wniosła apelację. Przepis ten znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym poprzez regulację art. 13 § 2 k.p.c. Wprawdzie co do zasady w postępowaniu nieprocesowym w sprawie o dział spadku czy o zniesienie współwłasności Sąd nie jest związany granicami wniosków apelacyjnych oraz zakazem reformationis in plus (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2003 roku, IV CKN 1961/00, oraz z dnia 5 marca 2008 roku, V CSK 447/07) niemniej jednak w niniejszym postępowaniu zachodzi sytuacja szczególna. W istocie bowiem nie ujawniły się żadne nowe składniki majątku w stosunku do poprzedniego orzeczenia Sądu, jak również nie zmieniła się ich wartość. Niewielkie różnice dotyczyły się tylko wyceny jednostek uczestnictwa. Zasadnicza różnica pomiędzy rozstrzygnięciami Sądu Rejonowego dotyczyła się kwestii rozliczenia środków zgromadzonych w OFE, które to Sąd Rejonowy obecnie rozpoznający sprawę trafnie nie rozliczył. Niemniej jednak na skutek takiego rozstrzygnięcia, uczestnik pomimo, że nie uzyskał w stosunku do poprzedniego rozstrzygnięcia żadnych dodatkowych składników, jak również nie uległa zwiększeniu wartość przyznanych mu składników, miałby obowiązek zapłacić wnioskodawczyni kwotę znacznie wyższą, niż uprzednio. Z tego względu kierując się regulacją art. 384 k.p.c. należało obniżyć zasądzoną spłatę do kwoty 114 700,08 zł, przy czym jest to kwota nieznacznie niższa od kwoty wynikającej z wyliczenia składników objętych niniejszym postanowieniem.

Wadliwe jest również rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie kosztów postępowania. Zasadą postępowania podziałowego jest, że każda ze stron ponosi koszty związane ze swym udziałem w sprawie (art. 520 § 1 k.p.c.). W sprawach tych nie zachodzi sprzeczność interesów w rozumieniu art. 520 § 2 i 3 k.p.c. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy obciążył uczestnika kosztami postępowania poniesionymi przez wnioskodawczynię w kwocie 5 400,- zł, przy czym na kwotę tę składało się wynagrodzenie pełnomocnika wnioskodawczyni za postępowanie pierwszo instancyjne oraz postępowanie odwoławcze (zakończony uchyleniem orzeczenia). Sąd Rejonowy wskazał na zachowanie uczestnika zmierzające do przewleczenia postępowania i zastosował regulację art. 520 § 3 k.p.c. Stosownie do tegoż przepisu sąd może włożyć na innego uczestnika, który postępował niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie obowiązek zwrotu kosztów poniesionych przez innego uczestnika. Niemniej jednak w ocenie Sądu Okręgowego, pomimo niewątpliwego działania uczestnika celem przedłużenia postępowania, brak jest jakiegokolwiek związku pomiędzy działaniami uczestnika zmierzającymi do przedłużenia postępowania a wysokością kosztów zasądzonych przez Sąd. Przepis art. 520 § 3 k.p.c. nie może być traktowany jako kara. Akceptować należy obciążenie

kosztami tego uczestnika, który swym postępowaniem wywołał dodatkowe koszty, zaś taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Uczestnik bowiem baczył, aby nie wywoływać dodatkowych kosztów, co skutkowało przykładowo akceptacją wyliczeń biegłych, pomimo upływu terminu ważności operatu szacunkowego. Nie sposób jest zatem uznać, że uczestnik swym działaniem przyczynił się do zwiększenia kosztów postępowania. Tożsame okoliczności uzasadniają obciążenie obu stron w równych częściach wydatkami postępowania. W żadnej mierze bowiem uczestnik nie przyczynił się do ich zwiększenia. W szczególności na skutek działań uczestnika nie zachodziła potrzeba ponawiania opinii biegłych. Koszty wydatkowane w niniejszej sprawie na wycenę składników majątku stron musiałyby zostać poniesione w każdym przypadku niezależnie od postawy uczestnika, podobnie jak niezależnie od postawy uczestnika, wnioskodawczyni zmuszona byłaby ponieść koszty pełnomocnika. Skoro zatem brak jest związku pomiędzy wysokością kosztów czy też samą koniecznością ich poniesienia a działaniem uczestnika, niezasadne było zastosowanie w sprawie art. 520 § 3 k.p.c. Z tych względów należało zmienić punkt VII i VIII zaskarżonego postanowienia.

W pozostałym zakresie apelacja uczestnika podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., albowiem zarówno wnioskodawczyni jak i uczestnik w równym stopniu byli co do zasady zainteresowani w podziale majątku, podobnie jak równe były ich udziały w tym majątku.

SSR (del.) Szymon Pilitowski SSO Agnieszka Tarasiuk – Tkaczuk SSO Tomasz Szaj